

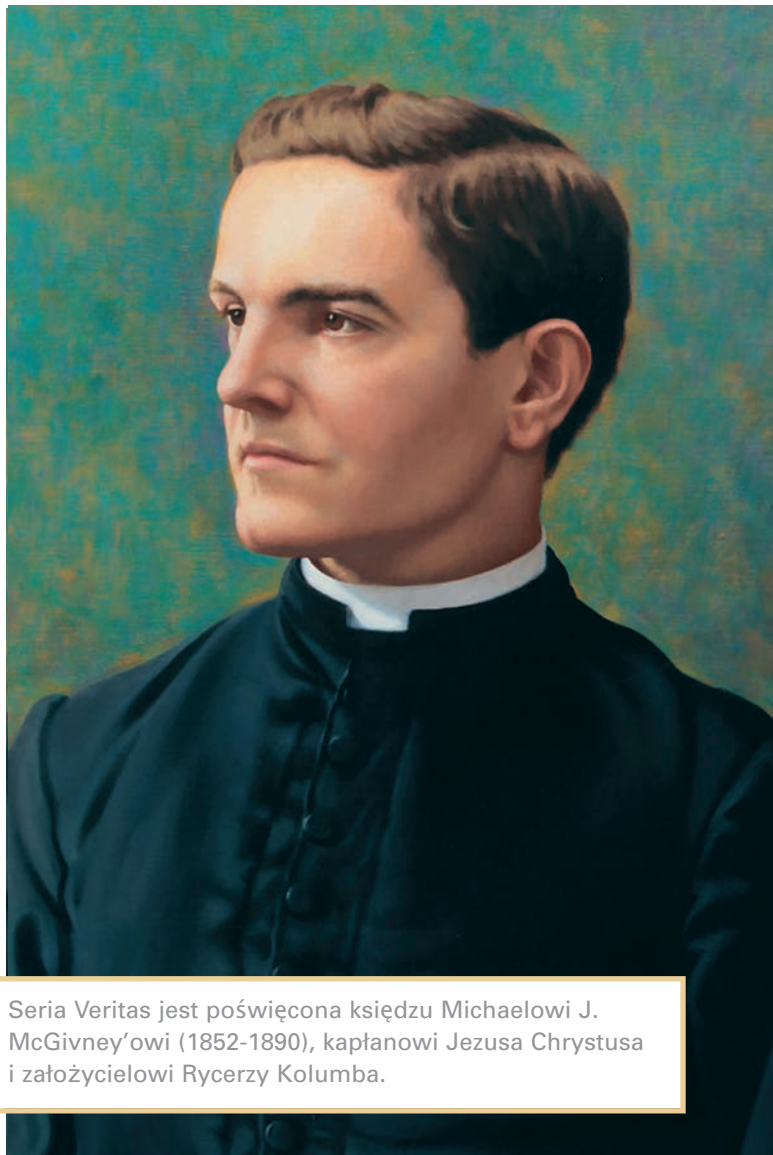


STAŃCIE W WYŁOMIE



ADHORTACJA APOSTOLSKA DO KATOLICKICH MĘŻCZYŹN

Biskup Thomas J. Olmsted, ordynariusz diecezji Phoenix
Wprowadzenie do polskiego wydania - biskup Grzegorz Ryś



Seria Veritas jest poświęcona księdzu Michaelowi J. McGivney'owi (1852-1890), kapłanowi Jezusa Chrystusa i założycielowi Rycerzy Kolumba.

*Rycerze Kolumba prezentują
Seria Veritas
Głoszenie wiary w trzecim tysiącleciu*

Stańcie w Wyłomie

Adhortacja apostołska do katolickich mężczyzn

Z przewodnikiem do refleksji dla osób indywidualnych i grup
przygotowanym przez Rycerzy Kolumba

Biskup Thomas J. Olmsted
ordynariusz diecezji Phoenix

Copyright © Diecezja Phoenix. Wszystkie prawa zastrzeżone. Przedruk za zgodą.

Zdjęcie: Shutterstock. Russo, Alex. Rzeźba świętego Michała Archanioła na szczycie Zamku świętego Anioła w Rzymie, Włochy.

Żadna część tej książki nie może być reprodukowana lub przekazywana w jakiegokolwiek formie lub przez jakiegokolwiek środki, elektroniczne bądź mechaniczne, włączając fotokopiowanie, nagrywanie albo przechowywanie informacji lub jej przetwarzanie w systemie, bez zgody wydawcy na piśmie. Prośby o zgodę należy kierować do:

Polska Rada Stanowa
Rycerzy Kolumba
ul. Domaniewska 47 lok. 10, 02-672 Warszawa

e-mail: polska@rycerzekolumba.com

www.rycerzekolumba.com

Wydrukowano w Polsce

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE DO POLSKIEGO WYDANIA	i
WEZWANI NA WOJNĘ	1
CEL ADHORTACJI	3
KONTEKST	
#1: Nowy czas dla apostołstwa – „nowa ewangelizacja”	3
#2: Szpital polowy i szkoła walki	5
#3: Mężczyzna i kobieta nie współzawodniczą, ale uzupełniają się wzajemnie.	7
PYTANIE 1: <i>Co znaczy być mężczyzną chrześcijaninem?</i>	
Ecce Homo – Oto człowiek	9
Święci – bohaterowie naszej wiary	11
Tożsamość mężczyzny katolika	13
Wolni i umiłowani synowie wezwani do wewnętrznej walki	14
Trening zaangażowanego katolika	17
PYTANIE 2: <i>W jaki sposób kocha katolik?</i>	
Bracia w Chrystusie – grupy braterskie	23
Mężczyzna jako mąż – cel męskiej miłości erotycznej	25
PYTANIE 3: <i>Dlaczego ojcostwo, w pełni rozumiane, jest tak ważne dla każdego mężczyzny?</i>	
Ojcostwo na pierwszym miejscu	32
Dziadkowie, wielka jest Wasza rola.	35
Nadzieja w cieniu utraconego ojcostwa	37
PODSUMOWANIE	
Posłani przez Chrystusa	38
Gdzie dziś jest wiara naszych ojców?	39
PRZEWODNIK	42

WPROWADZENIE DO POLSKIEGO WYDANIA

Niespełna dwa lata temu (w sierpniu 2015 r.) biskup Phoenix (USA), Thomas J. Olmsted, zwrócił się w osobnym liście pasterskim do mężczyzn swojej diecezji. List został przyjęty z wielkim zainteresowaniem nie tylko przez bezpośrednich adresatów, ale także wśród mężczyzn w całej Ameryce Północnej - stał się też szybko materiałem do pracy w małych męskich grupach i wspólnotach - głównie wśród Rycerzy Kolumba, ale nie tylko.

Dobrze się więc stało, że - staraniem Rycerzy Kolumba w Polsce - otrzymujemy właśnie polski przekład Listu bpa Olmsteda. Ufam, że również w naszym lokalnym Kościele stanie się on pożytecznym punktem odniesienia w pracy formacyjnej męskich grup (Rycerzy Kolumba, Mężczyzn św. Józefa, Przymierza Wojowników, Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii świętej itd. - jak najszerzej!).

Otrzymujemy bowiem tekst, na którym warto popracować przynajmniej dla dwóch powodów.

Po pierwsze, dla niego samego. List jest „po męsku” konkretny i skupiony na tym, co istotne. Najpierw w opisie Kościoła - objaśnione są w nim pojęcia i zjawiska kondensujące w sobie najważniejsze w przekazie ostatnich papieży pastoralne dominanty: Nowa Ewangelizacja, Szpital polowy, duchowe towarzyszenie i uzdrowienie itd. Wiara konsekwentnie w całym Liście pokazywana jest nie jako zbiór abstrakcyjnych twierdzeń, lecz jako spotkanie z Jezusem Chrystusem - *communio* osoby (mojej) z Osobą (Jego).

Dalej, równie konkretnie, tekst diagnozuje napięcia - czasami bardzo ostre - między orędziem chrześcijańskim a dzisiejszym światem - prowadzące wręcz do walki i zmagania (aż po męczeństwo). Natura owego zmagania - co z naciskiem podkreśla bp Olmsted - jest duchowa; a to determinuje z kolei charakter właściwych dla niego środków - np. post, modlitwa, Eucharystia (cotygodniowa), spowiedź (comiesięczna) - znów bardzo konkretnie!

Pośrodku tych kontekstów Autor stawia mężczyznom trzy (tylko trzy? aż trzy?) konkretne pytania: o tożsamość mężczyzny-katolika, o rozumienie i przeżywanie miłości (przede wszystkim w małżeństwie, ale także przyjaźni), i o pojęcie i doświadczenie ojcostwa. W poszukiwaniu odpowiedzi bp Olmsted prowadzi nas do Biblii i do nauczania papieży: od Jana Pawła II po Franciszka.

Oczywiście, może ktoś zapytać, czy to te właśnie pytania są najważniejsze? Także, czy sposób argumentacji, wrażliwość, punkty odniesienia Autora nie są zbyt amerykańskie? Być może, nie każdy z czytelników Listu łatwo odnajdzie się w jego poetyce walki - modelowania Kościoła na swego rodzaju „spiritual West Point”. Mężczyzna - zapewne każdy - potrzebuje wyzwania, to jasne; ale czy musi to być od razu wezwanie do wojny? Czy poza polem bitwy życie rzeczywiście nie ma męskiego smaku? Czy przepowiadanie chrześcijańskiej wizji miłości między mężczyzną a kobietą czerpie swój smak i motyw z potrzeby konfrontacji z ideologią gender, czy raczej z właściwego jej samej, wewnętrznego, ewangelicznego piękna i prawdy?

Tu właśnie ukazuje się wyraźnie drugi powód, dla którego warto podjąć refleksję nad proponowanym tekstem:

A co, gdyby spróbować wyłonić katalog (również trzy-pozycyjny) najważniejszych pytań polskiego mężczyzny?

Będzie taki sam? A może niektóre z pytań zostaną zastąpione innymi?

Może znajdzie się polski Autor, który spróbuje na nie odpowiedzieć?

Może w polskiej wersji takiego Listu będzie się musiała pojawić kwestia rozumienia i doświadczenia sensu pracy (ostatnio, na spotkaniu w ramach prowadzonego w jednym z krakowskich kościołów „Kursu Alfa” usłyszałem właśnie pytanie o pracę - stawiający je

człowiek stwierdził, że zajmuje mu ono 90% jego dociekań). Albo pytanie o pieniądź?

A może także w trakcie pracy nad Listem amerykańskiego Biskupa niektórzy z nas odkryją, że w ogóle nie stawiają sobie pytań? Albo - jeśli już je mają - nie stawiają ich wcale Kościołowi?

A może przeciwnie - odkryjemy w sobie nowe - jeszcze inne motywy zaangażowania w misję Kościoła (nie tylko dokonywane przez dzisiejszy świat wyłomy w jego murach)?

Jestem przekonany, że także względem polskiego Czytelnika List bpa Olmsteda spełni rolę wyznaczoną mu przez Autora - stanie się *umocnieniem, wyzwaniem i wezwaniem do misji*.

Biskup Grzegorz Ryś

Biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej, Przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy Konferencji Episkopatu Polski

“Szukałem pośród nich człowieka, który by wznosił mur i stanął w wyłomie naprzeciw mnie w obronie kraju...”

KSIĘGA EZECHIELA 22,30

WEZWANI NA WOJNĘ

Zacznę ten list od wezwania i zadania dla Was, moi synowie i bracia w Chrystusie: *Mężczyźni, nie ociągajcie się z dołączeniem do wojny, która szaleje wokół Was*, wojny, w której rany odnoszą nasze rodziny i dzieci, która niszczy godność kobiet i mężczyzn. Często toczy się ona w ukryciu, ale jest prawdziwa. Rozgrywa się głównie na poziomie duchowym, ale stopniowo wykorzenia również resztki etosu chrześcijańskiego z naszego społeczeństwa, z naszej kultury, a nawet z naszych domów.

Jak zapowiedział nasz Pan, świat doświadcza ataków szatana (1P 5, 8–14). Są one widoczne w samym Kościele, w którym straty można już dostrzec gołym okiem. Od 2000 r. 14 milionów katolików odeszło od wiary, liczba dzieci korzystających z edukacji religijnej przy parafiach zmniejszyła się o 24 proc., a tych uczęszczających do szkół katolickich o 19 proc. Chrzczonych jest dziś o 28 proc. mniej niemowląt niż przed 15 laty, liczba ochrzczonych dorosłych spadła natomiast o 31 proc. O 41 proc. obniżyła się liczba zawieranych małżeństw sakramentalnych¹. *To jest prawdziwy wyłom, olbrzymia luka w szeregach Chrystusa*. I choć sytuacja w diecezji Phoenix jest lepsza od tej ukazywanej w statystykach ogóln amerykańskich, straty są wciąż niewiarygodne.

Jedną z podstawowych przyczyn tego, że Kościół chwieje się pod atakami szatana, jest fakt, że wielu mężczyzn katolików nie chce „stanąć w wyłomie” – wypełnić tej luki, która pozostając otwartą, czyni nas podatnymi na kolejne działania zła. Wielu porzuciło swoją wiarę, a duża część spośród tych, którzy pozostali „katolikami”,

praktykuje swoją wiarę nieśmiało, w minimalnym stopniu angażując się w przekazywanie jej swoim dzieciom. Ostatnie badania pokazują, że znaczna liczba młodych mężczyzn porzuca swą wiarę, by stać się „nikim” – człowiekiem bez przynależności religijnej. Fakt, że wciąż zmniejsza się liczba katolickich mężczyzn, będzie miał druzgocący wpływ na Kościół w Ameryce w nadchodzących dziesięcioleciach, kiedy to starsi będą odchodzić do wieczności, a młodych, gotowych, by pozostać i zawrzeć sakramentalny związek małżeński już nie będzie, co dodatkowo spotęguje dotychczasowe spustoszenie.

Te dane są miazdzące. Nasi ojcowie, bracia, wujowie, synowie i przyjaciele odchodzą z Kościoła, pograżając się coraz bardziej w grzechu, zrywając więzi z Bogiem i wystawiając się na działanie piekła. Wiemy wprawdzie, że Chrystus przyjmuje z powrotem każdego skruszonego grzesznika, lecz fakty są takie, że bardzo wielu katolików nie dotrzymuje obietnic złożonych podczas chrztu swoich dzieci – obietnic prowadzenia ich do Chrystusa i wychowywania ich w wierze Kościoła.

Kryzys ten jest szczególnie widoczny w zniechęceniu i braku zaangażowania takich katolików jak ty i ja. W istocie, właśnie dlatego wierzę, że niniejsza adhortacja jest potrzebna i to również jest powodem mojej nadziei, że Bóg nieustannie dobrem zwycięża zło. Radość Ewangelii jest silniejsza niż smutek pochodzący z grzechu! Kultura jednorazowości nie jest w stanie przeciwstawić się nowemu życiu i światłości nieustannie emanującej od Chrystusa. Wzywam Was zatem, byście otworzyli swoje umysły i serca na Zbawiciela, który doda Wam sił, by stanąć w wyłomie!

CEL ADHORTACJI

Chcę, żeby ta adhortacja stanowiła *zachętę, wyzwanie i powołanie* dla wszystkich mężczyzn dobrej woli z diecezji Phoenix: księży i diakonów, mężów, ojców i synów, dziadków i wdowców oraz młodych chłopaków w trakcie przygotowań do realizacji swojego powołania – słowem: dla każdego mężczyzny. Tą adhortacją chcę ukazać Wam naturę misji w służbie Chrystusowi, opierając się na wskazaniach Pisma Świętego, Magisterium Kościoła i przykładach pozostawionych nam przez świętych.

W tej adhortacji chciałbym postawić **trzy zasadnicze pytania**:

1. Co znaczy być *mężczyzną chrześcijaninem*?
2. W jaki sposób *kocha* katolik?
3. Dlaczego w pełni rozumiane ojcostwo jest tak istotne dla *każdego mężczyzny*?

Nim jednak staniemy przed tymi podstawowymi kwestiami, należy umieścić je na właściwym tle. Poniżej omówię **trzy istotne konteksty**, które pomogą nam zrozumieć najważniejsze pytania.

KONTEKST #1

NOWY CZAS DLA APOSTOLSTWA – „NOWA EWANGELIZACJA”

Po pierwsze, mamy przed sobą nowy czas dla apostołstwa w historii Kościoła. Duch Święty dokonuje tego, co ostatni papież określali mianem „nowej ewangelizacji”. Przez ewangelizację rozumiemy dzielenie się Dobrą Nowiną Jezusa Chrystusa wszystkimi dostępnymi metodami, takimi jak głoszenie, nauczanie, świadczenie owocnym i pełnym oddania życiem rodzinnym, życie w celibacie dla Bożego Królestwa, angażowanie mediów i innych sztuk w służbie Ewangelii. Co zatem jest nowe? W naszych czasach nowe jest to, że na Zachodzie znaleźliśmy się w obliczu rywalizujących ze sobą

kultur, zwłaszcza w miastach i rejonach, gdzie kiedyś Ewangelia zakorzeniła się dość głęboko. Ostatni rozkaz Jezusa Chrystusa (Mt 28, 16–20), by pójść i dzielić się Dobrą Nowiną, został już zrealizowany w miejscu, gdzie teraz żyjemy! Zachodnia kultura tak mocno przesiąkła Ewangelią, że ta w pewnym sensie stała się częścią gleby, na której nadal stoimy. Doskonale widać to w ogólnie przyjętych zasadach, które pochodzą wprost z tradycji grecko-rzymsko-judeo-chrześcijańskiej a dotyczących sprawiedliwości, równości, cnoty, godności ludzkiej, współczucia, rządu przedstawicielskiego, złotej reguły etycznej, dziesięciu przykazań, opieki zdrowotnej, idei uniwersytetu i wielu innych jednoznacznie pozytywnych osiągnięć w historii cywilizacji. To spuścizna, którą odziedziczyliśmy po naszych duchowych przodkach. Stoimy teraz na tej urodzajnej i błogosławionej glebie, na której Ewangelia była nauczana, przyjmowana w wierze i realizowana w praktyce.

Jednak w tym samym czasie ziemia ta drażona jest przez termyty. Tutaj, na rozwiniętych pustkowiach Arizony, znamy je dobrze. Budowniczy domów wiedzą, że żaden budynek w naszym klimacie nie jest w pełni zabezpieczony przed tymi głodnymi, podziemnymi stworzeniami. Podobnie żadna kultura – nawet głęboko chrześcijańska – nie jest odporna na zepsucie pochodzące z półprawd i ukrytego grzechu. Dziedzictwo chrześcijańskie nadal wydaje liczne owoce, ale jego korzenie pod powierzchnią ziemi przeżywają obłężenie. I choć w naszej kulturze nadal jest wiele dobrych rzeczy, które należy chronić, nierozsądne byłoby ignorowanie nasilających się niebezpiecznych tendencji i narażanie na zmarnotrawienie dziedzictwa, którym zostaliśmy obdarzeni.

Odpowiedzią i jedynym rozwiązaniem jest wspomniana nowa ewangelizacja. Papież Jan Paweł II, z którym miałem szczęście blisko współpracować przez dziewięć lat i który inspirował wielu ludzi, przypomina nam odpowiedź, której potrzebujemy: „Dla kwestii

społecznej nie ma innego rozwiązania niż Ewangelia”². W tej adhortacji z radością przyjmuję jego słowa jako własne: na upadek kultury nie ma odpowiedzi innej niż Ewangelia Jezusa.

To trudne zadanie, które z pewnością jednak może stać się wielką przygodą. W Apokalipsie św. Jana Jezus mówi nam: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21, 5) – wszystko co stare, utrudzone, grzeszne i połamane jest odnowione w Jego wcieleniu, śmierci i zmartwychwstaniu. Czy to może być prawda? Odpowiedź brzmi: tak! Katolik całe swoje życie stawia na tę jedną propozycję – odnowienia wszystkiego w Jezusie Chrystusie. Nasz Pan obiecał, że zawsze jest i zawsze będzie z nami. Mężczyźni przez wieki odpowiadali na wezwanie do tej odwiecznej i ciągle nowej walki i ufam, że i Wy również tak uczynicie, by zapłacić wyłom naszych czasów. Bądźcie ufni! Bądźcie odważni! Naprzód, *do wyłomu!*

KONTEKST #2

SZPITAL POŁOWY I SZKOŁA WALKI

W swoich homiliach Papież Franciszek określa współczesny Kościół jako „szpital polowy po bitwie” – niewyczerpane źródło miłosierdzia pomagającego znosić i przezwyciężać okaleczenia dotyczące każdego z nas. Kościół jest również potężnym źródłem uzdrawiającej Prawdy, która przygotowuje mężczyzn na każdy kolejny dzień walki dla Chrystusa. Podobnie jak w innych miejscach, Kościół w Phoenix znajduje – choć wciąż powinien podwajać swoje wysiłki na tym polu – ścieżki uzdrowienia dla siebie i dla innych, którzy podobnie jak my, noszą znamię upadku, niezależnie od tego czy rany te mają charakter cielesny, czy duchowy (uzależnienie od pornografii, alkoholu, narkotyków czy jedzenia, rozbite małżeństwa, nieobecność ojców, targane konfliktami życie rodzinne). Nasze czasy wymagają odnowienia w Kościele danej mu przez Ducha Świętego zdolności do uzdrawiania fizycznych i duchowych zranień. Jak

zauważa Papież Franciszek, poranieni są wszędzie wokół nas i „nie ma sensu pytać poważnie okaleczonego, czy ma wysoki poziom cholesterolu albo zbyt dużo cukru we krwi. Trzeba wyleczyć jego rany”³. Jednocześnie kluczowe jest głoszenie o pełni prawdy przechowywanej w Kościele katolickim. Dzięki niej Wy, mężczyźni, możecie żyć życiem, w którym grzech nie powoduje niegojących się ran. Przez miłosierdzie i prawdę Chrystusa zostaliśmy uleczeni i umocnieni do walki. Przez miłosierdzie i prawdę Chrystusa stajemy się mocni jego mocą, odważni jego odwagą i możemy naprawdę doświadczyć *joie de guerre* z bycia żołnierzami Chrystusa.

Kościół jako „szpital polowy” po bitwie wydaje się słusznym określeniem. Uzupelnia je inne, również pasujące do obecnej sytuacji: szkoła walki duchowej. Kościół jest i zawsze był szkołą przygotowującą do duchowych zmagania, w której chrześcijanie są wezwani do „wystąpienia w dobrych zawodach o wiarę” (1Tm 6), do „obleczenia pełnej zbroi Bożej” i „ostania się wobec podstępnych zakusów diabła” (Ef 6,11).

Odkąd Jezus wybrał dwunastu apostołów uformowanych w Jego obecności i rozesłał ich w Swoje imię, ciągle ich powołuje i formuje poprzez swój Kościół, a następnie posyła ich do rannych. Takie właśnie jest znaczenie słowa *apostol* – człowiek, który jest posłany. Moi bracia i synowie, tym listem przynaglam Was, abyście usłyszeli wezwanie Jezusa i pozwolili mu kształtować Wasze umysły i serca światłem Ewangelii *tak, byście mogli zostać posłani*. Dlatego właśnie ten list jest *adhortacją apostołską*. Niniejszym wzywam Was, byście *stanęli w wyłomie* – byście stali się żołnierzami Chrystusa w dzisiejszym świecie.

KONTEKST #3

MĘŻCZYŻNA I KOBIETA NIE WSPÓLZAWODNICZA, ALE UZUPEŁNIAJĄ SIĘ WZAJEMNIE

Komplementarność męskości i kobiecości stanowi klucz do rozumienia tego, jak osoby ludzkie odwzorowują samego Boga. Bez świadomości tego faktu i bez jego dowartościowania nie ma mowy o rozumieniu nas samych i naszej męskiej misji; podobnie kobiety nie mogą bez tego przyjąć własnego powołania i zawierzyć Bożej miłości.

Mężczyźni i kobiety różnią się w sposób oczywisty. Nasze rozumienie tej odmienności jest coraz większe dzięki postępom nauki. Jeszcze do niedawna mieliśmy znikome pojęcie o złożonych procesach hormonalnych, reakcjach chemicznych zachodzących w organizmie i różnicach pomiędzy mózgiem mężczyzn i kobiet, będących konsekwencją kombinacji chromosomów XX i XY podczas poczęcia. Fascynujące jest na przykład odkrycie, że powierzchnia ciała modelowatego (wiązki nerwów łączącej obie półkule mózgowe) u kobiet jest wyraźnie większa, co wyjaśnia, dlaczego mózg mężczyzny charakteryzuje się większą segmentacją funkcjonalną. Badania pokazują, że niemowlęta płci żeńskiej patrzą na twarz dorosłego średnio dwa razy dłużej niż chłopcy w tym samym wieku, jakby były bardziej zainteresowane osobą stworzoną na podobieństwo Boga⁴. Wszystkie te biologiczne fakty odkrywane przez naukę wzbogacają naszą wiedzę o symfonii płci, o tym, nad czym słusznie się zastanawiamy i z czego się cieszymy, stykając się z pięknem naszego płciowego zróżnicowania.

Ta odmienność stanowi równocześnie wyzwanie, jako że do relacji może wkraść się niezrozumienie, a grzech może doprowadzić do utraty wzajemnego szacunku, okradając mężczyzn i kobiety z nadziei na pokojową i owocną współpracę. Ta szamotanina między płciami nie jest jednak winą Bożego dzieła stworzenia, ale wynikiem grzechu. Tak ujmuje to Papież Franciszek:

Mężczyzna i kobieta są obrazem i podobieństwem Boga. To nam mówi, że nie tylko mężczyzna nosi w sobie obraz Boga, nie tylko kobieta nosi w sobie obraz Boga, ale również mężczyzna i kobieta jako para są obrazem Boga. Różnica między mężczyzną a kobietą nie służy przeciwstawianiu ich sobie czy też podporządkowaniu jednego z nich, lecz służy jedności i rodzeniu nowych pokoleń, zawsze na obraz i podobieństwo Boga⁵.

Przy okazji tej szamotaniny społeczeństwa na całym świecie zostały zarażone szybko rozwijającą się ideologią gender. Chce ona unieważnić różnice płciowe stworzone przez Boga i pozbyć się ze słownika naszych pojęć określeń *męski* i *żeński*, proponując na ich miejsce różne inne „kategorie” płciowe. Ideologia ta stanowi zagrożenie dla jednostek oraz całych społeczeństw i jest zwyczajnym kłamstwem. Jako chrześcijanie musimy oprzeć się tej fałszywej i szkodliwej dla człowieka koncepcji. Równocześnie jednak jesteśmy wezwani do okazywania współczucia i oferowania pomocy tym, którzy są zdezorientowani z powodu swojej płciowej tożsamości. Tej dezorientacji trudno się dziwić w czasach, gdy skażenie sekularyzmem osiąga tak wysoki poziom: „samo stworzenie zapada w mroki przez zapomnienie o Bogu”⁶.

Szkodliwy wpływ ideologii gender na jednostki i społeczeństwa został w tym roku obszernie omówiony przez Papieża Franciszka:

(...) zastanawiam się, czy tzw. teoria gender nie jest również wyrazem pewnej frustracji i zrezygowania, i zmierza do zatarcia różnicy płci, bo nie potrafi już z nią się konfrontować. Tak, grozi nam niebezpieczeństwo, że zrobimy krok w tył. Usunięcie różnicy jest bowiem problemem, nie rozwiązaniem. Aby rozwiązać swoje problemy relacyjne mężczyzna i kobieta muszą natomiast więcej ze sobą rozmawiać, więcej siebie słuchać, lepiej się poznawać, bardziej się kochać. Muszą odnosić się do siebie z szacunkiem i współpracować w przyjaźni⁷.

Tak jak Papież Franciszek przypomina nam, byśmy „bardziej się kochali”, tak ja wzywam Was, moi synowie i bracia w Jezusie Chrystusie, byście zachwycili się pięknem i bogactwem odmienności kobiet i mężczyzn i byście bronili jej przed fałszywymi ideologiami.

Teraz, gdy znamy już kontekst potrzebny do zrozumienia stawianych w tej adhortacji pytań, postaram się na nie kolejno odpowiedzieć.

PYTANIE 1:

CO ZNACZY BYĆ MĘŻCZYZNĄ CHRZEŚCIJANINEM?

Ecce Homo – Oto człowiek

Dojrzałe zrozumienie i akceptacja tego, co znaczy być mężczyzną, muszą stać się udziałem każdego z nas, szczególnie dzisiaj. Może się wydawać, że to oczywiste, ale w naszym świecie nie brak wypaczonych obrazów męskości i dowodów na jej niezrozumienie. Po raz pierwszy w historii człowiek stał się tak zagubiony albo arogancki, że próbuje męskość i kobiecość uzależniać od własnych definicji.

Znamienne, że podczas procesu Poncjusz Piłat w majestacie swojej ziemskiej władzy przedstawia Jezusa tłumom słowami *Ecce homo*, co po łacinie oznacza „Oto człowiek!”. Myśląc, że wskazuje jedynie na mężczyznę z Nazaretu, nie zdołał pojąć, że oto wskazuje na Boga, który stał się człowiekiem – Słowo, które stało się ciałem, Jezusa z Nazaretu, który jednocześnie jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem oraz ideałem męskości. Każda chwila jego życia na ziemi jest objawieniem tego, co znaczy być mężczyzną – jak być w pełni człowiekiem i wzorcem męskości. Nigdzie nie znajdziemy takiej pełni męskości jak w Bożym Synu. Tylko w Nim możemy dostrzec najdoskonalsze przejawy cnoty męstwa i siły potrzebnej nam w życiu osobistym i społecznym. To, co widzialne w ziemskim życiu Chrystusa, prowadzi do niewidzialnej tajemnicy jego boskiego synostwa i odkupieńczej misji. Ojciec posłał swojego Syna, żeby objawił, co to znaczy być mężczyzną, a pełnia tego objawienia stała się widoczna na krzyżu. Mówi nam, że właśnie po to przyszedł na

świat – że jego gorącym pragnieniem jest dać nam siebie do końca⁸. Właśnie tu znajdujemy ideał męskości; każdy katolik powinien być gotowy, by oddać siebie do końca, rzucić się do wyłomu, zaangażować się w duchową bitwę, bronić kobiet, dzieci i innych ludzi przed nikczemnością i siłami diabła!

Przyglądanie się temu, co laicki świat postrzega jako „męskie”, to w istocie spoglądanie na cień – a właściwie falsyfikat – męskości. Żaden sportowiec, niezależnie od ilości nagród; żaden polityk, niezależnie od władzy, jaką posiada; żaden artysta, biznesmen, celebryta niezależnie od uwielbienia, jakim się cieszy, nie nadaje sobie męskości swoimi osiągnięciami; żadna fizyczna osobliwość ani masa mięśniowa, żaden poziom inteligencji czy talentu; żadna nagroda lub osiągnięcie nie może nadać męskości mężczyźnie. Szczególną pokusą naszych czasów może być bałwochwalczy kult celebrytów, ale opieranie męskości na czymś tak ulotnym przypomina raczej budowanie tożsamości na piasku. Moi katolicy synowie i bracia, solidne podstawy dla męskości możemy budować tylko na skale, jaką jest Jezus Chrystus. Wpatrujemy się w Zbawiciela, by w Nim doznawać przemiany, by stawać się mężczyznami takimi, jakich nas powołał i by pozwolić innym zobaczyć Go w nas.

Nie tylko *patrzmy* na Jezusa. Prawdziwie *spotykamy* Go podczas Mszy św., gdy ofiaruje nam siebie w Eucharystii. Z tego powodu zwracam się do moich braci księży, by budzili w sercach mężczyzn zmysł transcendencji poprzez piękną i pełną czci liturgię, pomagając im na nowo odkrywać Jezusa w każdą niedzielę w Eucharystii. Proszę moich braci księży, by nauczali wiernych o potężnej prawdzie liturgii zwłaszcza w takiej formie, w której mogą się odnaleźć mężczyźni. Najwyższym priorytetem powinno być uczenie mężczyzn rozumienia siły i pełni płynącej z Mszy św. Jak wielką radością dla wierzących mężczyzn jest przewodnictwo księży mających solidne poczucie własnej męskości, pewnych swojego powołania do uczestnictwa w

oblubieńczej miłości Chrystusa oraz swojego hojnego i dającego życie ojcostwa!

Święci – bohaterowie naszej wiary

Takimi właśnie przez dwa tysiąclecia byli nasi święci przodkowie. Objawioną przez Ewangelię rzeczywistość męskości możemy odnaleźć również w heroicznym życiu świętych.

Stanowiąc niejako kontynuację Ewangelii, dają nam oni przykłady różnych dróg świętości. Dzięki temu ideał męskości wskazany nam przez Jezusa widzimy również wcielany w życie przez tych, którzy za Nim poszli. Podobnie jak marzący o karierze w baseballu zapatrzeni są w baseballową Aleję Sław, tak i my powinniśmy spoglądać na tych, którzy odeszli przed nami i szukać w nich inspiracji i umocnienia w walce w dobrych zawodach.

Pomyślcie o różnorodnych talentach i umiejętnościach baseballistów. Młody człowiek może marzyć o tym, by uderzać jak Babe Ruth, łapać i rzucać jak Willie Mays, być zwinny jak Henry Aaron lub konsekwentnym i pracowitym jak Lou Gehrig i Jackie Robinson. Młodzi miotacze mogą śnić o tym, by rzucać jak Cy Young albo Randy Johnson. Rozkochują się w baseballu, widząc jak każdy z tych zawodników gra na swój indywidualny sposób.

To, czego szukają katolicy mężczyźni, jest znacznie wspanialsze od gry w piłkę. Patrzymy na świętych niczym na herosów usiłujących żyć jak Chrystus, jednocześnie zjednoczonych z Nim i uczących się w Jego szkole. Życie świętych wydaje się mówić: *Ecce homo!* „„Oto człowiek!“. To miał na myśli św. Paweł, pisząc: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Każdy mężczyzna powinien wybrać dla siebie świętego patrona. Choć jest ich oczywiście wiele więcej, przywołałam tych świętych, których powinien znać absolutnie każdy katolik. Obok imienia

świętego widnieje cnota, z którą jest kojarzony oraz grzech będący jej przeciwieństwem. Dzięki temu, spoglądając na swoje grzechy dowiadujemy się, jaka sprawność moralna – i czyje wstawiennictwo – szczególnie nam się przyda:

- Św. Józef (*zawierzenie Bogu* – egoizm)
- Św. Jan Chrzciciel (*pokora* – arogancja)
- Św. Paweł (*przywiązanie do prawdy* – bylejakość)
- Św. Michał Archanioł (*posłuszeństwo Bogu* – rozwiąłość i buntowniczość)
- Św. Benedykt (*modlitwa i oddanie Bogu* – lenistwo)
- Św. Franciszek z Asyżu (*radość* – moralizatorstwo)
- Św. Tomasz Morus (*prawość* – chwiejność)
- Bł. Piotr Jerzy Frassati (*czystość* – pożądlivość)
- Św. Josemaría Escrivá (*odwaga* – lęk przed światem)
- Św. Papież Jan Paweł II
(*występowanie w obronie słabych* – bierność)

By znaleźć bohaterów naszej wiary, nie musimy wcale sięgać daleko w przeszłość. Sami byliśmy świadkami tego, jak św. Jan Paweł II przebacza swojemu niedoszłemu zabójcy, a po rekonwalescencji nadal niestrudzenie wzywa świat, by „otworzył drzwi Chrystusowi”⁹. Wielokrotnie zachęcał nas słowami: „Nie bójcie się!”¹⁰. Dziś w tych zakątkach świata, gdzie szaleją prześladowania, również widzimy odważnych świadków prawdy. Widzimy je w osobach męczenników z Syrii, Nigerii, Iraku i innych pogrążonych w wojnie krajów. Wspominamy naszych 21 koptyjskich braci świętych minionej zimy na plażach Egiptu „tylko dlatego, że byli chrześcijanami”¹⁰, jak zauważył Papież Franciszek.

Mężczyźni, nie możemy nigdy uwierzyć w to, że odwaga i świętość należą do przeszłości! Tak jak nasi przodkowie przez wieki podążający za wskazaniem Ducha Świętego, tak i my jesteśmy powołani do świętości, która wskazuje światu na Chrystusa. W tych

czasach, gdy wzrasta zuchwałość zła, każdy mężczyzna powinien przygotować się na męczeństwo, niezależnie od jego formy, a także na zaszczepienie podobnej gotowości swoim dzieciom i wnukom.

Czy Pan nadal będzie napełniać duchem swoich mężczyzn? Oczywiście, że będzie, i robi to nieprzerwanie! Nie zastanawiamy się czy Pan da nam potrzebną siłę, ale *w jaki sposób czyni to właśnie teraz*. Jak w nas działa Jego Duch, byśmy powstali z bierności pośrodku tej kultury bez ojców? W jaki sposób daje wewnętrzną siłę nam, otoczonym kulturą pornografii? Jak zachęca nas do odwrócenia wzroku od siebie samych w kierunku tych miejsc, gdzie potrzebny jest Chrystus? Jak w tym konkretnym momencie inspiruje Was i mnie do tego, byśmy odłożyli troskę o swój własny komfort i poszli służyć naszym bliźnim, byśmy wypłynęli na głębie, stanęli w wyłomie?

Bardzo Was zachęcam, byście zaznajomili się z życiem świętych. Podobnie jak wiele traci młody baseballista, jeśli nigdy nie przygląda się wielkim z Cooperstown, tak i my ponosimy dużą stratę, jeśli nie znamy świętych poprzedzających nas na drodze do znacznie bardziej zaszczytnej Alei Sław w niebie.

Tożsamość mężczyzny katolika

Chciałbym powiedzieć Wam teraz o naszej tożsamości w Chrystusie. Większość świętych mężczyzn, o których wspominałem przed chwilą, żyła w czasach znacząco odmiennych od naszych. Mieli inne wyzwania i inne powołanie, ale jedno pozostawało niezmiennie: Jezus Chrystus, który dał im ich prawdziwą tożsamość! Przywołajmy w tym miejscu mądrość Soboru Watykańskiego II: „Jezus Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”¹¹.

Jesteśmy w subtelny sposób kuszeni, by swojej tożsamości szukać gdzie indziej. Opinie innych ludzi, sukces zawodowy, wielość posiadanych dóbr, zabawek, sportów, pasji, ubrań, tatuaży, domów i

samochodów – to wszystko pokusy, byśmy samych siebie poszukiwali poza Chrystusem. Podczas gdy niektóre z tych rzeczy muszą stanowić w jakimś stopniu część naszego życia, to z pewnością nie są istotą naszej egzystencji. Jako odkupieni przez krew Baranka „mamy swoją ojczyznę w niebie” (Flp 3,20). Świat nie może nadać nam prawdziwej tożsamości; „I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14,8). Musimy mieć świadomość tych fałszywych tropów podczas poszukiwania swojej tożsamości i pozostać zakorzenionymi w Chrystusie.

Krótko mówiąc, *nasza tożsamość jest zanurzona w tożsamości odwiecznego Bożego Syna*. Otrzymaliśmy ją przez chrzest św., jak to zostało jasno powiedziane podczas Jezusowego chrztu w Jordanie: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,11). Mówiąc o nawróceniu, mamy na myśli przyjęcie tej tożsamości i wzrastanie w niej. Mówiąc o grzechu, mamy na myśli to wszystko, co oddala nas od tożsamości umiłowanych synów Ojca. Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie jest nasza tożsamość – bycie ukochanymi synami Boga Ojca – czy może nas dziwić, że diabeł prowadzi dziś zacieklą wojnę z męskością i ojcostwem? Proces chrześcijańskiego nawrócenia obejmuje poznanie Bożej miłości i doświadczenie braterstwa z Chrystusem, który pogłębia naszą tożsamość synów Ojca w Duchu Świętym. To nasza duchowa walka i zadanie na całe życie.

Wolni i umiłowani synowie wezwani do wewnętrznej walki

Przyjrzyjmy się spostrzeżeniom Jana Apostoła, umiłowanego ucznia Jezusa, na temat tej walki. W swoim pierwszym liście do Kościoła św. Jan pisze o trojakich pokusach doświadczanych przez każdego z nas: pożądliwości ciała, chęci posiadania i pysze (1 J 2,16–17). Czyż wszystkie grzechy nie są powiązane z tymi trzema pokusami? Jan wskazuje na bitwę, jaką każdy musi stoczyć w sobie. Tym pokusom opiera się Chrystus podczas swojego spotkania

z szatanem na pustyni (Mt 4), a w Kazaniu na Górze (Mt 6) zostawia nam wskazówki, jak my sami mamy się im przeciwstawiać.

Odwracając się od pożądlivosti ciała, Jezus odrzucił szatańską pokusę zjedzenia chleba na pustyni, a w Kazaniu na Górze *dwukrotnie* poucza nas, byśmy pościli (Mt 6,16). Zauważcie, że Pan nie powiedział „jeśli będziecie pościć”, ale „kiedy pościecie”. Post to doskonalenie samoświadomości będącej najważniejszym narzędziem panowania nad sobą. Jeśli nie mamy władzy nad naszymi namiętnościami, zwłaszcza dotyczącymi jedzenia i seksu, nie panujemy nad sobą i nie możemy przedłożyć czyichś potrzeb nad nasze własne.

Kusząc Jezusa możliwością posiadania, szatan oferował Mu „wszystkie królestwa świata oraz ich przepych” (Mt 4,8), ale Jezus ponownie odmówił. Pokazał nam w ten sposób, że chce dla nas wolności od pokusy zdobycia świata kosztem własnej duszy. Szatan często zwodzi nas nie przy pomocy osób, ale za sprawą przedmiotów takich jak samochód, dom, czy najwyższej klasy nowinki technologiczne. Niemało jest bodźców, które kuszą nas, by próbować sięgnąć szczęścia przez posiadanie rzeczy. Przypominamy sobie, jak zamożny młodzieniec spotkawszy Jezusa, odszedł „zasmucony”, gdyż „był bardzo bogaty” (Łk 18,23). Papież Franciszek przypomina nam: „Im bardziej puste jest serce człowieka, tym większa w nim potrzeba kupowania, posiadania i konsumowania”¹². W Jezusie jesteśmy wezwani do poszukiwania, a nie do „zadowalania się”, do prostoty życia uwalniającej nas do misji w Chrystusie.

Podczas trzeciego ataku na pustyni szatan chce pochwycić Jezusa na pysze. Kusi Pana, by użył swojej władzy do egoistycznych celów, ale Jezus odrzuca taką chwałę, która pomija krzyż i wybiera drogę pokory. W Kazaniu na Górze wzywa nas do pokory nie raz, ale dwa, powtarzając „kiedy się modlicie” (Mt 6,5). W istocie, najlepszą ochroną przed pychą polegania tylko na sobie jest pokorne zwracanie się do Boga w modlitwie. Rzeczywistość mediów społecznościowych,

w której możemy cały czas pokazywać i opisywać samych siebie, może prowadzić do takiego rodzaju egoistycznego bałwochwalstwa, która nas w końcu zniszczy. Uczciwa modlitwa pomoże nam trzymać się od tej pokusy z daleka.

Ta potrzeba pasterzy, którzy zachęcaliby mężczyzn do wewnętrznej walki i życia w pełni zaangażowanej relacji z Bogiem, nie jest niczym nowym. Posłuchajcie słów św. Jana Pawła II, które wypowiedział do studentów jako Arcybiskup Krakowa w 1962 r.:

I to znów jest jakiś bardzo znamieny element profilu mężczyzny, mi-anowicie: mała stosunkowo gotowość do tego, żeby dać. Na pierwszym etapie wziąć. Zdobywczość. Jakaś korzyść. Jakiś pożytek. Jakiś zysk. Zdobyć. Nawet w porządku moralnym. Na drugim etapie – dać. I wtedy się wycofuje. Mała gotowość do oddania. To, co jest tak bardzo znamienne, z innych może motywów, w profilu duchowym kobiety, a co w profilu duchowym mężczyzny jest słabo zarysowane (...). Jest w nas skłonność do takiej religijności Nikodema. Do takiej religijności – może to ma cechę tylko dyskrecji – ale bardzo często ma to cechę ukrycia (...). Katolicyzm mężczyzny nie jest dość wewnętrzny, dość dogłębny; brak mężczyźnie wierzącemu życia wewnętrznego (...); nie ma w nas, mężczyznach, dość głębokiego życia wewnętrznego”.

Człowiek jest stworzeniem, a zatem w relacji do Boga jest „biorcą” miłości i odwagi, zanim będzie gotów dawać je innym. *Nemo potest dare quod non habet* to słynna wypracowana w Kościele formuła wyrażająca podstawową prawdę - *nie możesz dać tego, czego nie posiadasz*. Wzorem dla nas jako katolików jest Maryja, która w doskonały sposób przyjęła miłość Boga do swojego własnego ciała, ale również każdy *wielki święty* w historii Kościoła, czyli ktoś, kto pokochał *wielką miłością*. Nie ma drogi na skróty do świętości, do której jako katolicy zostaliśmy powołani. Nie ma drogi na skróty w *odwiecznej walce wewnętrznej*, którą każdy z nas musi stoczyć!

W naszym dorastaniu do przyjmowania Bożej miłości w modlitwie i sakramentach Pan daje nam odpowiednią broń na czas walki w „dobrych zawodach”. Jak pisze św. Paweł:

Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże (Ef 6,11–17).

Można odczuwać pokusę, by pomyśleć, że „gdy będę miał już tę trojaką walkę za sobą, zacznę żyć świętością”, ale to jest kłamstwo! To właśnie w trakcie walki się uświęcamy. Jak powiedział bł. Piotr Jerzy Frassati: „Żyć bez wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podejmowania walki o prawdę, to nie żyć a wegetować”. Czy my zaledwie wegetujemy? Czy raczej przeżywamy swoją wiarę jako *mężczyźni żyjący w pełni*? Emerytowany papież Benedykt XVI mówił zaś: „Nie zostaliście stworzeni do wygod, zostaliście stworzeni do wielkości”. Każda wielkość, jaką możemy dla siebie zdobyć zależy właśnie od tej walki na drodze do świętości. To ta sama walka, którą Jezus stoczył na pustyni i ta sama, którą nasi przodkowie staczali, by przekazać wiarę potomnym. Biada nam, jeśli nie podniesiemy broni danej nam darmo przez Ducha Świętego i nie przyjmiemy jej z odwagą i wdzięcznością! Odwaga, zawierzenie i pokorne poleganie na niewyczerpanych Bożych zasobach – wszystko to będzie nam potrzebne, gdy staniemy do walki. Naprzód! *Do wyłomu!*

Trening zaangażowanego katolika

Mając w pamięci tę refleksję na temat katolickiego pojmowania męskości musimy przyjrzeć się kwestii praktycznej, a więc temu, jak powinniśmy żyć. Jakie ćwiczenia mogą pomóc nam dźwignąć krzyż i pójść za naszym Królem?

Żołnierze, którzy nie dbają o swoją siłę fizyczną i umysłową oraz zaprzestają doskonalenia sztuki walki, nie tylko nie będą przygotowani na bitwę, ale staną się wręcz zagrożeniem dla siebie samych i swoich towarzyszy broni. Tak samo rzecz się ma z mężczyznami; ci z nas, którzy nie będą się przygotowywać do duchowej walki, nie zdołają dla Chrystusa stanąć w wyłomie.

Choć jest wiele praktyk i nawyków mogących formować katolickiego mężczyznę, polecam praktykowanie tych siedmiu podstawowych zwyczajów każdego dnia, tygodnia lub miesiąca. Jeśli nie są (jeszcze) częścią Waszego życia, zacznijcie od razu!

CODZIENNIE:

1. Módl się codziennie. Każdy katolicki mężczyzna powinien zaczynać dzień od modlitwy. Mówi się, że „dopóki nie uświadomisz sobie, że modlitwa jest najważniejszą rzeczą w Twoim życiu, nigdy nie znajdziesz na nią czasu”. Bez modlitwy mężczyzna jest jak żołnierz bez jedzenia, wody i amunicji. Zarezerwujcie trochę czasu na początku dnia na rozmowę z Bogiem. Korzystajcie z trzech najważniejszych katolickich modlitw: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Módlcie się również przy okazji posiłków. Nim pożywienie dotknie Waszych ust, uczynicie znak krzyża i powiedzcie: „Pobłogosław nam, Panie”, a na końcu ponownie się przeżegnajcie. Róbcie to bez względu na to, gdzie i z kim jesteście, ani jaki posiłek spożywacie. Nigdy się tego nie wstyďte. Nie odmawiajcie Chrystusowi należnej Mu wdzięczności. Modlitwa przed każdym posiłkiem jest dla nas prostym, ale istotnym sposobem na umacnianie się i stawanie do walki w wyłomie.

2. Rób rachunek sumienia przed pójściem spać. Poświęć kilka chwil, by przyjrzeć się mijającemu dniowi, zarówno pod kątem popełnionych grzechów jak i otrzymanych darów. Za te ostatnie podziękuj Bogu, a przeproś Go za to, co złe. Odmów akt żalu.

3. Idź na Mszę. Mimo iż uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. jest jednym z przykazań kościelnych, przychodzi na nią jedynie co trzeci ochrzczony mężczyzna. Wielu nie uważa tego zaniedbania za grzech ciężki, który stanowi dla nich śmiertelne zagrożenie. Msza św. jest podczas duchowej walki niczym obóz, w którym mężczyźni spotykają swojego Króla, słyszą Jego rozkazy i są umacniani Chlebem Życia. Każda Msza to cud, w którym Jezus jest w pełni obecny, cud, który jest punktem kulminacyjnym nie tylko całego tygodnia, ale również naszego ziemskiego życia. Podczas Mszy człowiek dziękuje Bogu za Jego błogosławieństwa i słyszy ponownie Chrystusowe posłanie do budowania na świecie Królestwa Bożego. Ojcowie, którzy zabierają na Mszę swoje dzieci, bardzo realnie przyczyniają się do ich wiecznego ocalenia.

4. Czytaj Pismo Święte. Jak wyraźnie mówi nam św. Hieronim, „nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Jezus jest obecny, gdy czytamy Boże Słowo. Żonaci, czytajcie z żonami i dziećmi. Dzieci, które widzą ojca czytającego Biblię, mają znacznie większe szanse zachować wiarę. Bracia w Chrystusie, o jednym mogę Was zapewnić: mężczyźni czytający Biblię wzrastają w łasce, mądrości i pokoju.

CO TYDZIEŃ:

5. Zachowuj szabat. Od czasu stworzenia Adama i Ewy Bóg Ojciec ustanowił tygodniowy rytm, kończący się szabatem. Dał nam szabat, byśmy raz na siedem dni okazywali Mu wdzięczność, odpoczywali i nabierali sił. W Dziesięciu Przykazaniach ponownie potwierdził wagę zachowywania szabat.

Dzisiaj, w szale zakupów i pośród medialnej kakofonii, szabat stanowi dane nam przez Boga wytchnienie. Jako mężczyźni musicie zacząć zachowywać szabat lub pogłębiać jego odpowiednie przeżywanie. Do tego samego winniście zachęcać Wasze żony i

dzieci. Poświęćcie ten dzień na odpoczynek i wartościową rekreację, unikając pracy, która nie jest konieczna. Spędzajcie czas z rodziną, idźcie na Mszę św. i cieszcie się darem, jakim jest ten dzień.

CO MIESIĄC:

6. Idźcie do spowiedzi. Na samym początku publicznej działalności Jezus wezwał wszystkich do nawrócenia. Nie ma uzdrowienia ani przebaczenia, ani w konsekwencji nieba bez odwrócenia się od grzechu. Rzesze katolickich mężczyzn są w śmiertelnym niebezpieczeństwie, szczególnie ze względu na epidemię pornografii i grzech masturbacji. Bracia, pójdźcie do spowiedzi od razu! Nasz Pan Jezus Chrystus jest miłosiernym Królem przebaczącym tym, którzy pokornie wyznają swoje grzechy. Nie przebacza zaś tym, którzy tego wyznania odmawiają. Otwórzcie Wasze dusze na dar Bożego miłosierdzia!

7. Budujcie więź braterstwa z innymi katolikami. Przyjaźń między mężczyznami ma bardzo duży wpływ na ich życie duchowe. Mężczyźni połączeni z innymi katolikami więzią braterstwa więcej się modlą, częściej chodzą na Mszę św. i do spowiedzi, częściej czytają Pismo święte i przeżywają swoją wiarę bardziej aktywnie.

Księga Przysłów mówi nam: „Żelazo żelazem się ostrzy, a człowiek urabia charakter bliźniego”(Prz 27,17). Wzywam wszystkich naszych księży i diakonów, by zbliżali do siebie mężczyzn w swoich parafiach i by odbudowywali żywe i zdolne przemieniać swoich członków katolickie braterstwo. Świeckich zaś wzywam, by tworzyli małe braterskie grupy służące wzajemnemu wspieraniu się i wzrastaniu w wierze. Nie ma lepszej przyjaźni niż ta zbudowana dzięki Chrystusowi.

PYTANIE 2:

W JAKI SPOSÓB KOCHA KATOLIK?

Zastanówmy się teraz nad miłością mężczyzny. Nie będzie to łatwe, gdyż słowo miłość prawie straciło swój sens we współczesnym społeczeństwie. Używanie go stało się dla mężczyzn niemal niezręczne. Dlaczego tak jest? Co dziś oznacza to słowo? Ledwie uczucie? Coś, co mija? Czy to tylko kilkuliterowy wyraz używany na kartkach świątecznych oraz w kampaniach marketingowych i nic poza tym?

Chrystus nie pozostawia wątpliwości, że miłość jest w centrum Jego misji. „Miłujcie się wzajemnie, tak jak ja was umiłowałem” (J 15,12). Mówi to z pasją, ale bez cienia sentymentalizmu. Całe Jego nauczanie sprowadza się do tego jednego przykazania. Miłość nie jest zajęciem dodatkowym; to właśnie ona jest *misją*. Jednak możemy kochać jedynie takimi, jakimi zostaliśmy stworzeni, a zatem *jako mężczyźni*. A jak kochają mężczyźni?

Od dziesięcioleci model męskości kształtowany jest przez Jamesa Bonda, fikcyjnego bohatera filmów szpiegowskich. Wielu aktorów wcielało się w tę postać, która w licznych przygodach wykreowała pewną propozycję męskości, choć sam Bond pozostaje nadal zagadką. Także dla kobiet, których używa w filmach – tych, które patrząc na niego, odkrywają w sobie potrzebę dowiedzenia się, kim on tak naprawdę jest. Nie doświadcza ojcostwa, nie bierze za nikogo odpowiedzialności, ani nie kocha jednej kobiety. Widać w nim męczyznę, którego relacje są płytkie i instrumentalne. W istocie „James Bond to bohater, którego nazwisko (ang. *wież* - przyp. tłum.) jest szczytem ironii. Ma 40 lat i żadnych więzi. Jest zwyczajnie żaloszny”¹³.

Jakże inny jest Jezus Chrystus! Czy jest w Nim strach? Żadną miarą! Kto jest bardziej męski – ten, kto ucieka, czy może ten, kto

stawia czoła wyzwaniom i odpowiedzialności za relacje, rodzinę i bliskość? Czy obawiający się poświęcenia mężczyzna może być uczniem Chrystusa? Czy taki mężczyzna w ogóle może kochać?

Nazwisko Jamesa Bonda jest szczytem ironii, bo to człowiek pozbawiony jakichkolwiek więzi. Tymczasem prawdziwa męska miłość zawsze je tworzy! Jezus na krzyżu i w Eucharystii oddaje własną krew, by *związać* nas ze sobą w miłości. Podczas Ostatniej Wieczerzy modli się do Ojca: „aby tak jak My stanowili jedno” (J 17,11). Jego zaangażowana i spajająca miłość – jak głosi – „przyciągnie wszystkich do Niego” (J 12,32). Słowo *religia* pochodzi od łacińskiego „wiązać”. Nic zatem dziwnego, że w kulturze przerwanych więzi, tak stroniącej od zaangażowanej bliskości, słyszymy często: „Jestem uduchowiony, ale nie religijny”. Szatan również jest istotą „duchową, ale nie religijną”! Człowiek żyjący bez żadnych więzi zasługuje na politowanie, a nie podziw.

W tym miejscu muszę wspomnieć o modelu *macho* i wezwać katolickich mężczyzn, by bez żalu go odrzucili. Postawa *macho* jest próbą zapewnienia sobie bezpieczeństwa przez schowanie się za wizerunkiem pozbawionego emocji twardziela. To jednak zaledwie cienka maska przykrywająca wewnętrzny strach przed tworzeniem więzi stanowiących podstawę prawdziwych relacji z innymi ludźmi i nadających życiu znaczenie i głębię. Każda dojrzała osoba dostrzeże, że za tą maską kryje się dziecienny strach przed byciem wrażliwym. W większości przypadków mężczyzna, który przyjmuje postawę *macho*, został w życiu poważnie zraniony i teraz sam powieła to, czego doświadczył w dzieciństwie.

Tymczasem prawdziwa Chrystusowa miłość skupiona jest na drugim człowieku, na dawaniu siebie innym. Oto jak Syn ukazuje miłość Ojca: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem... To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15, 9,12). W Chrystusie widzimy, że w centrum

miłości jest poświęcenie. Stagnacji i egoizmu może uniknąć tylko ten, kto stoczył wewnętrzną bitwę, w której walka toczy się pomiędzy opanowaniem własnych pragnień a jałowością, oraz ten, kto jest w stanie ofiarować swoje życie za innych. Nie wątpcie nigdy, że to poświęcenie warte jest trudu! Pan zachęca nas, mówiąc: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

TRZY RODZAJE MĘSKIEJ MIŁOŚCI: PRZYJACIEL, MAŻ, OJCIEC

Bracia w Chrystusie – grupy braterskie

Na samym początku swojej ziemskiej działalności Jezus zaprosił mężczyzn, by do Niego dołączyli. Czego chce nas w ten sposób nauczyć? Widzimy, że Jezus powołał uczniów do towarzyszenia Mu tak, by zawiązały się między nimi głębokie więzi braterstwa i przyjaźni. Podczas Ostatniej Wieczerzy powiedział im: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego” (J 15,15). Takie prawdziwe braterstwo z Jezusem – z samym Bogiem – jest możliwe, gdyż mamy tego samego Ojca. Moi synowie, czy macie w swoim życiu prawdziwych braci w Chrystusie?

Na przestrzeni wieków, włączając w to historię chrześcijaństwa, wielkie zmiany były inicjowane przez przyjaciół po bratersku jednoczących się wokół Chrystusa. Ojcowie Kościoła, święci Bazyli Wielki i Grzegorz z Nazjanzu, którzy bronili prawdy i odpierali zagrażające Kościołowi herezje, byli i dobrymi przyjaciółmi i współpracownikami w obronie Chrystusa. Św. Benedykt i jego zakonnicy założyli męskie wspólnoty, które nie tylko zachowały, ale też rozwinęły zachodnią kulturę zagrożoną przez barbarzyńców. Ta istna twierdza ochraniająca prawdę, dobro i piękno wzniesiona została na trwałych i głębokich fundamentach

chrześcijańskiej przyjaźni i braterstwa. Święci Dominik i Franciszek z Asyżu założyli braterskie zgromadzenia broniące prawdy i posługujące wśród ubogich. Pierwsi założyciele Towarzystwa Jezusowego św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery, oddziałując na niezliczone rzesze mężczyzn, dokonali wielkiej odnowy Kościoła i zanieśli Ewangelię na najdalsze krańce świata. W XX wieku mogliśmy obserwować, jak przyjaźń między C.S. Lewisem i J.R.R. Tolkienem oraz pozostałymi „Inklingami” wpływała na ich osobisty rozwój i rozkwit talentów literackich i apologetycznych.

Czym zatem jest przyjaźń? Kto jest przyjacielem? Pismo mówi nam, że „Przyjaciel kocha w każdym czasie, a bratem się staje w nieszczęściu” (Prz 17,17). Jestem przekonany, że jeśli mężczyźni będą szukać prawdziwego braterstwa, przeciwności losu dziś przez nas doświadczane jedynie wzmocnią więzi łączące braci, za co zostaną oni obdarzeni chwałą w niebie.

Dlatego też zapytajcie siebie, jacy są wasi przyjaciele. Czy są wśród nich tacy, z którymi dzielicie drogę w podążaniu ku świętości? Często młodzi alumni seminarium doświadczają przemiany, jaką dają przyjaźnie skupione wokół Chrystusa. Taka przyjaźń nie jest dostępna jedynie dla księży i członków zgromadzeń zakonnych. Nie może być mowy o odnowie męskości bez tworzenia prawdziwie braterskich i przyjacielskich więzi. Sam od pierwszego roku kapłaństwa doświadczyłem błogosławionego braterstwa księży w *Jesus Caritas Fraternity*. Ich zaangażowanie w adorację eucharystyczną, prostota życia, wierność Chrystusowi w czystości i codziennej modlitwie, braterska miłość i mądre doradztwo oraz wsparcie miały na mnie przemożny wpływ i pomogły mi wytrwać w mojej osobistej misji w Chrystusie. To dla mnie wielka radość, gdy widzę, jak braterstwo rozkwita w naszej diecezji przez Wasze zaangażowanie w Męskie Konferencje, Rycerzy Kolumba, That Man is You, Ruch Cursillo i inne tego rodzaju grupy i aktywności. Przed nami oczywiście jeszcze

długa droga rozwoju, ale pośród tych braci już dziś widoczne są owoce Ducha.

I odwrotnie, widzimy jak toczą się losy mężczyzn, młodych i starszych, którzy nie zawiązali lub nie podtrzymywali wartościowych przyjaźni. Wielu z nich, szukając nie tam, gdzie trzeba, odnalazło swoje miejsce w pozornym braterstwie grup przestępczych, inni zostali zupełnie samotni i pozbawieni fundamentalnego doświadczenia formacyjnego, jakim jest poczucie bycia częścią zaufanej i odpowiedzialnej wspólnoty.

Badania pokazują, że dzisiaj wielu mężczyzn żyje bez przyjaciół¹⁴. Ma to konsekwencje w małżeństwach, gdyż poza żonami mężczyźni nie mają nikogo, kto by ich wspierał; przenosi się to również na dzieci, które powinny obserwować prawdziwe przyjaźnie w życiu swoich rodziców, a często nie mają takiej okazji. Wierni przyjaciele u boku, ich wsparcie i odpowiedzialność, których potrzebujemy, by być wolnymi, to wielkie błogosławieństwo! Pismo mówi nam: „Żelazo żelazem się ostrzy, a człowiek urabia charakter bliźniego” (Prz 27,17).

Mężczyzna jako mąż – cel męskiej miłości erotycznej

Spróbujmy się teraz bliżej przyjrzeć męskiemu powołaniu do miłości małżeńskiej. W pewien sposób każdy mężczyzna jest wezwany do życia jako mąż i ojciec: „Bóg zadaje godność każdej kobiecie każdemu mężczyźnie”¹⁵. Każdy mężczyzna jest powołany do tego, by się zaangażować i w pełni dać samego siebie. Dla większości z nas oznacza to powołanie do małżeństwa, dla niektórych do kapłaństwa lub innego szczerego i pełnego poświęcenia się Bożej służbie. Jednak w naszych czasach takie zaangażowanie postrzegane jest często jako poprzestawanie na czymś konwencjonalnym, a nawet nudnym; na czymś, co zagraża miłości i ogranicza wolność. Nic bardziej mylnego! Przypomnę w tym miejscu słowa św. Josemarii

Escrivy: „Potrzebna jest kruczata męskości i czystości, która przeciwstawi się i udaremni barbarzyńskie poczynania tych, którzy uważają człowieka za zwierzę. A ta kruczata jest waszym zadaniem”¹⁶.

Przygotowanie do ofiarowania tego szczodrego oblubieńczego daru zbiega się u mężczyzny w czasie z jego wzrastaniem do męskości. „Lata kawalerskie” mają być czasem formacji, a nie biernego czekania, a tym bardziej pobłażania sobie w grzechu. „Młodość nie została stworzona dla przyjemności, ale dla heroizmu” – mówił Paul Claudel, wielki francuski dramaturg katolicki. Wzywam Was, młodzi mężczyźni, byście przygotowywali się do małżeństwa, zanim jeszcze spotkacie swoją przyszłą żonę. Byście przez to poświęcenie kochali ją na długo przed rzeczywistym spotkaniem tak, by pewnego dnia móc jej powiedzieć: „Byłem ci wierny, jeszcze zanim cię poznałem”.

Przez miłość małżeńską mężczyźni rozwijają siłę wytrwałości, siłę, której oczekuje od nich świat i która utrwała kruche więzi społeczne. To prawda, że ta miłość nie jest wolna od trudności i cierpienia. Ale one są częścią każdego powołania! Uznajmy jednakże za św. Pawłem, że „cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8,18). Ta chwała przejawia się w powołaniu mężczyzny do bycia mężem.

Kiedy św. Jan Paweł II mówił o „oblubieńczym znaczeniu ciała”, miał na myśli to, że wszyscy mężczyźni na swój sposób powołani są do miłości oblubieńczej¹⁷. To znaczy do miłości zaangażowanej, dającej życie, zabiegającej o dobro osób, którym zostaliśmy przeznaczeni. Mężczyzna powołany do miłości oblubieńczej w małżeństwie i rodzinie, kapłaństwie lub innej służbie Bogu jest powołany do życia o wielkim znaczeniu. Jeśli uciekniemy z tego pola bitwy z powodu wyzwań będących jego częścią, pozostaniemy puści w środku. Ci, którzy na końcu życia staną przed Bogiem bez blizn ofiarnego męża „przeklinać będą, że nie byli z nami”¹⁸.

Odniosę się teraz do mężczyzn konkretnie wezwanych do oblubieńczej miłości w małżeństwie. Jest to powołanie do godności i piękna więzi symbolizującej oblubieńczą miłość Chrystusa do Kościoła. Św. Paweł objaśniał tę relację w swoich instrukcjach dla mężów:

Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła (Ef 5, 25–32).

Małżeństwo w Chrystusie nie jest czysto ludzkim przedsięwzięciem. Jest czymś więcej, jest „wielką tajemnicą”. Ludzkie pragnienie miłości jest poniekąd tęsknotą za miłością odwieczną i nieskończoną. To w sakramencie małżeństwa ludzka miłość jest niejako ogarnięta przez odwieczną i nieskończoną miłość Boga¹⁹. Mężczyźni, to dopiero jest chwała! Powołani do małżeństwa jesteście wezwani, by dla Waszych żon być jak Chrystus. Ta miłość sakramentalnie łączy Waszą dwójkę z nieskończoną miłością, jaką Chrystus ma dla każdego z Was z osobna i dlatego małżeństwo sakramentalne przekracza ograniczenia małżeństwa naturalnego, zyskując tym samym odwieczny i nieskończony charakter, do którego dąży każda miłość.

Tak oto docieramy do *samej istoty* męskiej walki naszych czasów, do ogniwa łączącego miłość z życiem – do Boskiego daru seksualności. Moi synowie, nie sposób przecenić konieczności zmagania się o czystość w Waszym życiu.

Chociaż nasza kultura nie do końca rozumie tego rodzaju poświęcenie i do niego nie zachęca, w obliczu wielkości małżeńskiej miłości, do której zostaliśmy powołani, nie powinniśmy się w żadnym razie poddawać. Wręcz przeciwnie – pomyślcie, jakim błogosławieństwem jest fakt, że zostaliśmy wybrani, by głosić tę prawdę w czasach, kiedy najbardziej jej brakuje. Podejmując to wyzwanie, rozświetlacie Chrystusowym światłem te zakamarki naszego świata, które leżą w cieniu niebezpieczeństw od zawsze zagrożających miłości małżeńskiej. Katechizm nazywa je po imieniu: niezgoda, duch panowania, niewierność, zazdrość i konflikty, które mogą prowadzić aż do nienawiści i separacji, egocentryzm, egoizm, podążanie za własną przyjemnością²⁰. Moglibyśmy dodać jeszcze niszczącą obie strony pornografię oraz konsumpcyjną kulturę seksu bez zobowiązań, która zupełnie wyrywa kontakty seksualne z kontekstu małżeńskiego.

Co sprawiło, że kultura, która jeszcze dwa pokolenia temu konsekwentnie wspierała małżeństwo i wynikające z niego zobowiązania, zaczęła sprowadzać seksualność tylko do przyjemności i zaspokajania egoistycznych potrzeb? Odpowiedzią na to pytanie jest rewolucja seksualna. Dla wielu stanowiła ona obietnicę „wolnej miłości” i wyswobodzenia się z pęt dawnego postrzegania męskości i kobiecości. Jej efektem stało się wyrwanie seksualności z kontekstu obowiązków małżeńskich oraz szeroki dostęp do sterylizacji (m.in. poprzez hormonalne i chirurgiczne zabiegi), prowadzącej do zaprzeczenia tego, co najbardziej męskie i kobiece w człowieku. Co jeszcze gorsze, rewolucja seksualna zapoczątkowała plagi aborcji, pornografii i nadużyć seksualnych rozprzestrzeniające się w ostatnich dziesięcioleciach. W miejsce autentycznej miłości ta fałszywa „wolność” oferuje tanie przyjemności mające ukryć głęboką samotność i cierpienie. Zabrała dzieciom bezpieczeństwo wynikające ze stabilności więzi rodzinnych, pozostawiając im jedynie tęsknotę za niewzruszoną miłością obojga rodziców. Zamiast przyjąć wolność,

którą owocuje akceptacja prawdy o Bożym zamyśle dla miłości między mężczyzną a kobietą, rewolucja seksualna zbuntowała się przeciw ludzkiej naturze, która nigdy nie czerpie korzyści z chaosu i braku samokontroli. W istocie, obiecywana przez nią „miłość” nigdy nie została znaleziona. Pozostały po niej tylko zgłiszcza: niezliczone złamane życia i serca skrępowane lękiem przed dalszym cierpieniem, zniszczone domy, niezrealizowane marzenia i pogrzebana wiara w to, że miłość w ogóle jest możliwa. Tak wygląda zgniły owoc rewolucji seksualnej.

Logiczne zatem, że jeśli naszym największym pragnieniem i tęsknotą jest miłość, to jej niszczenie wywołuje w nas najgłębsze i najbardziej bolesne rany. Od czego zatem mamy zacząć? Co odbudowywać? Co naprawiać w pierwszej kolejności?

Moi synowie i bracia, musimy zacząć od siebie.

Wracając do analogii ze światem sportu, żaden mistrz nie osiąga swojej wielkości bez dyscypliny i treningu. Musi najpierw stać się panem samego siebie. Dla mężczyzny powołanego do miłości małżeńskiej sztuka panowania nad sobą osiąga swój szczyt w cnocie czystości. Musimy widzieć męską czystość w świetle prawdy o niej, zwłaszcza że często jest ona błędnie przedstawiana jako przejaw słabości. Nic bardziej mylnego! Czystość jest siłą i odrzuceniem niewoli ze strony namiętności. Chrześcijanie zawsze wierzyli, że czystość – czy to w małżeństwie, czy celibacie – jest uniezależnieniem się od namiętności i grzechu.

Żeby zrozumieć czystość, trzeba zrozumieć Boga: „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej wspólnoty miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety *powołanie*, a więc zdolność do *miłości* i wspólnoty oraz odpowiedzialność za nie”²¹. Miłość, taka jak ją przeżywamy jako mężczyźni, jest jednocześnie przejawem

miłości Boga i uczestnictwem w niej. Oczywiście kobiety jako równe z nami w godności również odzwierciedlają miłość Boga, ale robimy to w różny sposób. Zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn „*plciowość* wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedność jej ciała i duszy. Dotyczy ona szczególnie uczuciowości, zdolności do miłości oraz prokreacji i – w sposób ogólniejszy – umiejętności nawiązywania więzów komunii z drugim człowiekiem”²². Cnota czystości oznacza:

osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym. Płciowość, w której wyraża się przynależność człowieka do świata cielesnego i biologicznego, staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie²³.

Czystość pomaga nam właściwie przeżywać wezwanie do bycia mężczyznami prawdziwej wspólnoty.

Pozwólcie, że przywołam w tym miejscu kluczowe słowa Jezusa dotyczące „każdego, kto pożądlawie patrzy na kobietę”, a kto „już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5,28). Prowadzą one do zwrócenia szczególnej uwagi na uczynki niesłusznie uznawane dziś za „normalne”, do których nawet zachęca współczesna kultura. Mam na myśli pornografię i masturbację. Niszczące skutki tych skrywanych i egoistycznych nawyków rozwijają w mężczyźnie coś dokładnie przeciwnego do miłości. Nie uczą go niczego więcej jak tylko używania innych. Zamiast ofiarnej i dającej życie miłości, uczą zadowalać się egocentrycznymi i jałowymi przyjemnościami. Przywołajmy znów słowa Jezusa:

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła.

I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła” (Mt 5,27–30).

W tych proroczych słowach Jezus przewidział dzisiejszą plagę pornografii, która karmi pożądliwość oczu. Używa On hiperboli, w dosadnych słowach wzywa do zdecydowanych działań mających chronić mężczyzn, nawet jeśli miałyby to być wydłubanie oka lub odcięcie ręki. Pornografia nie tylko stanowi piekielne zagrożenie dla mężczyzny, ale również niszczy jego więź z żoną w sposób podobny do zdrady. Mówiąc wprost, należy myśleć o pornografii jako o występku nie mniej złym niż zdrada małżeńska. Próby kochania drugiej osoby przy jednoczesnym uwikłaniu w te narcystyczne praktyki, bez przemiany przez Boże Miłosierdzie wyrządzą z pewnością poważne krzywdy.

W trakcie walki z pokusami pornografii bardzo istotne jest uczciwe rozważenie towarzyszących im okoliczności. Dla większości mężczyzn są nimi doświadczenia samotności, nudy, złości, stresu i braku poczucia bezpieczeństwa. Już samo zrozumienie kontekstu, w jakim dotykają nas pokusy, skłania do zwrócenia się o Bożą łaskę, potrzebną, by przejrzeć diabelską taktykę. Sakrament pokuty to przestrzeń przepelniona łaską i wsparciem. Jezus powiedział: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Ta obietnica nie dotyczy jedynie perspektywy nieba! Ona zaczyna się tutaj, w naszej codzienności. Potwierdzają to święci. Dbając o czystość serca, dostrzeżecie Boga nie tylko w kobietach w Waszym życiu, ale również w Was samych, „obrazach Boga”. Chrystus nigdy nas nie zostawia, choćby ciemności wydawały się nieprzeniknione. Jako ksiądz bardzo sobie cenię szczere spotkania podczas spowiedzi z tymi, którzy pragną uleczenia przez Pana. To wielkie błogosławieństwo towarzyszyć mężczyznom walczącym o odwrót od fałszywej i przejście do prawdziwej miłości.

Wyobraźmy sobie, o ile lepszy byłby świat dla naszych żon, sióstr i córek, gdyby mężczyźni rozwijali cnotę wewnętrzną czystości. Jak wiele się dziś słyszy o licznych napaściach na tle seksualnym, zwłaszcza na kampusach uniwersyteckich. Czyż już nie czas na odrodzenie męskiej czystości? Czyż nie czas, byśmy rozwijali w sobie cnotę wstrzemięźliwości przez post i modlitwę między braćmi? Czy nie czas, by głębiej zastanowić się nad orędziem Jana Pawła II, że „godność każdej kobiety jest zadaniem danym *każdemu* mężczyźnie”?

Męska czystość jest „zadaniem długotrwałym”, które winniśmy podejmować z dumą²⁴! Wyobraźcie sobie, że stoicie przed Bożym tronem w dniu sądu ostatecznego, gdzie wielcy święci minionych wieków, którzy też musieli sobie radzić z grzechami swoich czasów, mówią do siebie: „Radziłszy sobie jakoś z pożądlivością w naszej epoce, ale spójrzcie na mężczyzn z XXI wieku! Ci wybrańcy dopiero pokonali bestię!”. Możemy się wzajemnie wspierać w zmaganiach o panowanie nad sobą, gdyż najskuteczniej udaje się to właśnie między braćmi. Zachęcam, byście odłożyli na bok wszelkie obawy, które powstrzymują Was przed podjęciem walki o czystość. Chrystus chce pomagać mężczyznom kształtować samych siebie według Jego serca w każdym konfesjonale i podczas każdej Mszy św., gdzie w komunii św. daje nam swoją wylaną na krzyżu Krew.

PYTANIE #3

**DLACZEGO OJCOSTWO, W PEŁNI ROZUMIANE,
JEST TAK WAŻNE DLA KAŻDEGO MĘŻCZYZNY?**

Ojcostwo na pierwszym miejscu

Ojcostwo zmienia bieg historii. W Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie „Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci...”, czterdziestu dwóch ojców prowadziło do Józefa, ziemskiego ojca Jezusa. Wedle słów św. Jana Pawła II ojcostwo jest kluczowe dla rozwoju świata:

Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga (por. Ef 3,15), powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką (por. *Gaudium et spes*, 52), przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła²⁵.

Każdy mężczyzna jest w jakiś sposób powołany do ojcostwa:

Macierzyństwo i ojcostwo oznaczają pełną realizację siebie, bo stajemy się w nich podobni do Boga. Nie piszą o tym w gazetach, ale taka jest prawda miłości. Gdy zostajemy mamą lub tatą, stajemy się bardziej jak Bóg... Jesteście wezwani do tego, by przypominać wszystkim ochrzczonym, że – w taki, czy inny sposób – są wezwani do ojcostwa lub macierzyństwa²⁶.

Ojcostwo, podobnie zresztą jak męskość, prawdopodobnie nie było nigdy przedmiotem głębokich rozważań filozofów, jako że zawsze było traktowane jako coś oczywistego. Już tak nie jest. Jan Paweł II w swojej książce *Przekroczyć próg nadziei* pisał o atakach, jakich współcześnie doświadcza ojcostwo: „Jest to istotnie klucz do interpretacji całej rzeczywistości (...) grzech pierworodny zmierza do obalenia ojcostwa”²⁷. Wielki papież rodziny wskazuje na nieposłuszeństwo pierwszych rodziców, które kosztowało ich i nas pierwotną niewinność i wolność od fizycznej śmierci; w pierworodnym grzechu widzimy zaś pierwotny bunt przeciwko Bożemu ojcostwu i chęć *zniesienia ojcostwa jako takiego*. Tak wygląda ukryty plan nieprzyjaciela: znieść naszą zależność od Boga, łaskawego Ojca. By go zrealizować, szatan obrał strategię zniszczenia i obalenia ludzkiego ojcostwa zarówno w samym mężczyźnie, jak i w relacjach, w których najłatwiej nam dostrzec, jakie może być Boże ojcostwo.

Atak na ojcostwo, a tym samym również na macierzyństwo, trwa dziś na wielu frontach i przynosi niepowetowane straty. 41 proc.

dzieci rodzi się poza małżeństwem, co oznacza siedmiokrotny wzrost wobec roku 1950, kiedy odsetek ten wynosił zaledwie 6 proc. Te dzieci nie mają ojców nie z powodu tak tragicznych konfliktów jak II wojna światowa, ale – co znacznie gorsze – dlatego, że sami ojcowie wycofują się z ich życia na masową skalę. Nietrudno zauważyć, że męskie lęki dotyczące ojcostwa znajdują dziś potężne wsparcie w kulturze egoizmu, która zachęca ich, by podążali za swoimi pragnieniami, uciekając jednocześnie od tego pięknego daru. Dziecko zmuszone jest do zadawania pytania: „Gdzie jest mój Tata?”. Jak na jego serce i wyobrażenie na temat świata, miłości i Ojca niebieskiego wpływają odpowiedzi: „Zostawił nas”, „Nie wiem” albo „Nie zostawił swojego adresu w banku spermy”?

Również katolicy mają wpływ na rozmiary tej tragedii, która łamie serca dzieci i powoduje, że zbyt wiele kobiet żyje dziś jak wdowy! Ból dziecka pozbawionego ojca woła o pomstę do nieba: „Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży (...). Pan nie będzie zwlekał i nie będzie dłużej okazywał tym cierpliwości, aż zetrze biodra tych, co są bez litości, weźmie pomstę na poganach” (Syr 35, 14,18). Dlaczego wołają sieroty i wdowy? Straciły bowiem swoich obrońców i żywicieli! To zupełnie nienaturalna pustka po tych, którzy zostali wybrani przez Boga „do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny”²⁸. To właśnie to poczucie straty i pustki, wynikające z nieobecności mężczyzn, wzbudza w nas naturalny lament nad zanikiem ojcostwa.

Jednakże w dzisiejszych realiach nie brak takich, którzy nie chcą, byśmy w tym osieroceniu widzieli coś niezgodnego z naturą i godnego ubolewania. Nie dajcie się nabrać tym, którzy chcą unieważnić różnice między matką i ojcem, ignorując komplementarność będącą nieodłączną częścią stworzenia. Mężczyźni, nie da się zastąpić Waszej obecności i roli w rodzinie! Zaangażujcie się i z miłością oraz cierpliwością podejmijcie dane Wam przez Boga zadanie bycia

obrońcami, żywicielami i duchowymi przewodnikami w Waszych domach. Rola ojca jako duchowej głowy rodziny nie może być nigdy rozumiana i podejmowana jako dominacja nad pozostałymi, lecz jedynie jako pełne delikatności i miłości prowadzenie Waszych bliskich. Wasze i moje ojcostwo w skromny i niedoskonały, ale realny sposób odzwierciedla ojcostwo Boga.

Co to znaczy „ojcować”? W swojej refleksji na ten temat Papież Franciszek wyjaśnia: „Kiedy mężczyzna nie ma tego pragnienia [ojcostwa], czegoś w nim brakuje. Coś jest nie tak. Każdy z nas, by istnieć, by stać się kompletnym, by być dojrzałym, potrzebuje poczuć radość ojcostwa: nawet ci z nas, którzy żyją w celibacie. Ojcostwo to dawanie życia innym, dawanie życia”²⁹. Dlatego właśnie ojcostwo – życie zgodne z powołaniem do ojcostwa, czy to fizycznego w małżeństwie czy duchowego w kapłaństwie lub życiu zakonnym – jest absolutnie podstawowe dla mężczyzny, który chce żyć pełnią swojego życia. Nie bez powodu mówimy o ojcach Kościoła, ojcach pustyni, Ojcu Świętym oraz „ojcach” – naszych kapłanach.

By w pełni żyć, każdy mężczyzna musi być ojcem i przeżywać swoje ojcostwo! Moi bracia i synowie, nie możemy „stać się podobnymi do Boga” bez zrozumienia tej prawdy i bez poczynienia właściwych kroków na tej drodze. Jeśli nie przyjmiecie obłubieńczego i ojcowskiego powołania przeznaczanego Wam przez Boga, będziecie na zawsze niczym „ziarno”, które nie chciało obumrzeć i dać życia. Nie zgadzajcie się na takie połowiczne życie! Pytanie nie brzmi: „Czy jestem powołany do bycia ojcem?” ale: „Do jakiego ojcostwa zostałem powołany?”

Dziadkowie, wielka jest Wasza rola

Chciałbym też pokrótce zwrócić się do tych z Was, którzy są dziadkami. Nasze czasy – jak niewiele innych w historii – mają niezwykle niskie oczekiwania i zainteresowanie osobami takimi jak

Wy, czyli tymi, którzy mają za sobą wiele walk oraz mądrość do przekazania dzieciom i wnukom. Świat zdaje się Wam mówić, że czas Waszej aktywności dobiega końca, że pora już na emeryturę, czyli rezygnację z funkcji ojca. Nie wiercie w to! Wielkie jest znaczenie dziadków.

Miałem szczęście zostać nazwanym po moich dwóch dziadkach: Thomasie Tighe Olmstedzie oraz P. Jamesie Hughesie. Każdy na swój sposób ojcował mi u boku mojego taty. Dziadek Jim, wsparty wiarą katolicką, z nadzieją i godnością przeżył wczesną śmierć babci z powodu nowotworu. Nie poddał się rozpaczom i w czasie Wielkiego Kryzysu z zaangażowaniem walczył o jedność i utrzymanie sześciopersonowej rodziny, w której najmłodsza była moja mama. Przechowałem w pamięci wspomnienie o jego pokojowym usposobieniu, irlandzkim poczuciu humoru i szczerym oddaniu Kościołowi. Dziadek Tom, mimo iż nie był nawet ochrzczony, miał jeszcze większy wpływ na moje życie. U jego boku nauczyłem się dbać o orzechowce, arbuzy, dynie i kabaczki, konie i bydło, kurczaki i świny. Pośród wielu obowiązków na naszej farmie od taty i dziadka Toma nauczyłem się głębokiego szacunku dla „matki natury”, tego, jak ważne jest mówienie prawdy bez względu na konsekwencje oraz ile znaczą dobre sąsiedzkie relacje. Kiedy przyjmowałem święcenia kapłańskie na swój obrazek prymitywny wybrałem biblijny fragment, który oddaje to, czego nauczyłem się od moich dziadków: „I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?” (Mi 6,8).

Dziadkowie, jesteście niezbędnym i wielkim darem dla waszych rodzin i zachęcam Was, byście nadal dzielili się z nimi swoją mądrością i wciąż dla nich walczyli. Pamiętajcie o św. Joachimie, ziemskim dziadku Jezusa, który zawierzył swoje życie Bogu. W późnych latach życia Bóg Ojciec pobłogosławił Joachimowi i jego żonie Annie, dając im wielki dar narodzin Maryi, naszej Matki. Pamiętajcie, że choć

codziennosc może wydawać się bez znaczenia, to nigdy nie wiemy, jak wielkie są Boże plany na późne lata naszego życia.

Nadzieja w cieniu utraconego ojcostwa

Chciałbym jeszcze zwrócić się do tych z Was, moi synowie, których dotknęło cierpienie spowodowane brakiem ojca. Jest wiele powodów, dla których mężczyźni porzucają swoje zobowiązania albo nie angażują się w nie w pełni, co bywa konsekwencją braku pozytywnego doświadczenia ojcostwa w ich własnym życiu. Ta rana w Waszych sercach wciąż może nie być zagojona. To osierocenie nie jest nigdy Bożym planem. Nie poddawajcie się zwątpieniu i nie traćcie nadziei. Kościół jest stale wzywany, by ukazywać Boga Ojca. Pozwólcie Chrystusowi, by pokazał Wam Ojca, który nie tylko nigdy nie porzuca swoich dzieci, ale nawet ofiaruje dla nich jednorodzonego Syna. Jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, pozwólcie Chrystusowi poprowadzić się drogą, na której zobaczycie swoich ojców tak, jak On ich widzi. Jezus nie pozostawi Was bez łaski potrzebnej do wybaczenia im i uleczenia ich. Łaska ta może przyjść wraz z innymi błogosławieństwami przekazywanymi Wam przez księży – Waszych ojców duchowych – w sakramencie pokuty. Odkrywając Ojcostwo wiecznego, kochającego Boga, doświadczyacie jedyne go rodzicielstwa, które nigdy nie zawodzi³⁰.

Wreszcie pozwólcie, że zwrócę się do tych, którzy wiedzą, że zawiedli we własnym ojcostwie. A to w mniejszym lub większym stopniu dotyczy każdego z nas. Powodem tego są uzależnienia, porzucenia, konflikty małżeńskie, duchowa i emocjonalna obojętność, rezygnacja z prowadzenia rodziny w wierze, aborcje, krzywdy fizyczne i/lub emocjonalne, a także nieskończenie wiele innych rzeczy, którymi zaciemniamy obraz Boga jako miłującego Ojca. Jako niedoskonały ojciec staję wspólnie z Wami, prosząc Boga, byśmy mogli podnieść się ze wszystkich upadków na tej najważniejszej

z męskich dróg. Ważne, byśmy byli świadomi taktyki wroga; szatan będzie się starał ciągnąć nas w dół aż na dno rozpaczki, która może doprowadzić do zupełnego porzucenia ojcostwa z powodu naszych grzechów. Moi synowie, za żadną cenę nie możemy się poddawać! Módlmy się i pozwólmy się odnawiać w sakramencie pokuty. Przez spowiedź i świętą Eucharystię Chrystus umacnia nas do poświęcenia się odbudowie naszego ojcostwa w każdy możliwy sposób.

PODSUMOWANIE

Posłani przez Chrystusa

Najlepszym przyjacielem św. Grzegorza z Nazjanzu był św. Bazyli. Kiedy na początku trzeciej dekady życia poszukiwania na drodze wiary chrześcijańskiej zaprowadziły każdego z nich osobnymi ścieżkami do Konstantynopola, szybko nabrali do siebie głębokiego szacunku. Pełne optymizmu są słowa, w jakich św. Grzegorz opisywał ich przyjaźń: „jeżeli to nie za wielkie słowa, byliśmy dla siebie wzorem i normą, za pomocą których rozróżnia się dobro od zła”³¹. Ta relacja była dla każdego z nich inspiracją do wzrastania w cnotach i wolności, do bycia mniej skupionymi na sobie i bardziej skłonnyymi poświęcać swe życie dla innych. Ufam, że każdy mężczyzna czytający tę adhortację doświadczy błogosławieństwa podobnej przyjaźni. Trudno mi sobie wyobrazić własne życie bez przyjaciół, których Bóg postawił na mojej drodze.

Mam również nadzieję, że weźmiecie z tej adhortacji to, co dla Was pomocne, że zaniesiecie to Bogu w modlitwie i z ufnością podejmiecie swoje męskie powołanie. Nasze życie w Chrystusie to nie lista zakazów i nakazów, ale przygoda w pełnej wolności. Przyjmijcie tę wolność, by oddać swoje życie w służbie Chrystusowi, zaczynając od własnego domu i promieniując na cały świat.

Gdzie dziś jest wiara naszych ojców?

W chwili, w której piszę tę adhortację, ukazują się nagrania dokumentujące barbarzyńskie praktyki sprzedawania części dziecięcych ciał przez organizację Planned Parenthood. Biorąc pod uwagę fakt, że ta haniebna instytucja dostaje od rządu USA pół miliarda dolarów rocznie na mordowanie niewinnych, żaden amerykański obywatel, a już na pewno żaden mężczyzna nie może pozostać obojętny wobec tej największej kpiny naszych czasów. Musimy podnieść się z ławki rezerwowych i stanąć w obronie życia w pierwszej linii. Potrzebujemy takiej wiary, jaką mieli nasi ojcowie, broniący dzieci minionych pokoleń, którzy oddawali własne życie, byle nie porzucić wiary w Chrystusa. Moi synowie i bracia, mężczyźni diecezji Phoenix, potrzebujemy Was, byście stanęli w wyłomie!

W 1849 r. Frederick W. Faber napisał hymn „Wiara naszych ojców” zainspirowany historią angielskich męczenników. Oddając hołd mężczyznom, którzy nie zaparli się Chrystusa „pomimo więzień, ognia i miecza”, sformułował również wezwanie do mężczyzn następnego pokolenia. Mężczyźni XXI wieku, módlmy się wspólnie, aby słowa tego wiersza stały się naszymi własnymi:

*Nasi ojcowie w więzieniach mrokach skuci
wolni w sercu i sumieniu trwali
Zaiste błogosławiony byłby i nasz los
gdybyśmy jak oni dla Ciebie życie oddać mieli!
Wiara naszych ojców, święta wiara!
Wiernymi Tobie będziemy aż do śmierci!*

Ogłoszono w święto Świętych Archaniołów, 29 września 2015 r.

+ Thomas J. Olmsted
Biskup Phoenix

PRZYPISY KOŃCOWE

- 1 Center for Applied Research into the Apostolate, *Statystyki dotyczące Kościoła*, 2014.
- 2 Jan Paweł II, *Ecclesia in America*, 3, 5.
- 3 Wywiad, 19 września 2013 r.
- 4 Są oczywiście odstępstwa od tej zasady. Mamy świadomość wyjątków spowodowanych defektami genetycznymi lub niewystarczającym rozwojem hormonalnym. Na przykład Zespół Turnera u dziewczynek i Zespół Nadwrażliwości na Androgeny lub Zespół Klinefeltera u chłopców są źródłem bolesnych trudności w życiu tych młodych kobiet i mężczyzn oraz ich rodzin. Modłę się, by naukowcy, psychologowie i lekarze katolicy stali na czele badających te zjawiska i zapewnili chorym oraz ich rodzinom wsparcie, opiekę i etyczne doradztwo.
- 5 Audiencja generalna, 15 kwietnia 2015 r.
- 6 Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, 36.
- 7 Audiencja generalna, 15 kwietnia 2015 r.
- 8 Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, 32.
- 9 Msza rozpoczynająca pontyfikat, 22 października 1978 r.
- 10 Luty 2015 r.
- 11 Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, 22.
- 12 Papież Franciszek, Encyklika *Laudato Si*, 204.
- 13 Dr Paul Vitz, Wykład, 21 lutego 2015 r.
- 14 *Izolacja społeczna w Ameryce: zmiany w sieci podstawowych kontaktów na przestrzeni dwóch dekad* <http://www.jstor.org/stable/30038995>
- 15 Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, cz. II: Sakrament, KAI Kolekcja Hachette, s. 71
- 16 Josemaría Escrivá, *Droga*.
- 17 Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, cz. II: Sakrament, KAI Kolekcja Hachette, s. 81.
- 18 William Szekspir, *Henryk V*, akt IV, scena 3.
- 19 Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, 48.
- 20 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1606-1609.
- 21 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2331
- 22 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2332
- 23 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2337
- 24 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2342
- 25 Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 25
- 26 Papież Franciszek, Przemówienie z 15 czerwca 2015 r.
- 27 Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, KAI Kolekcja Hachette 2007, s. 194.
- 28 Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 25
- 29 Papież Franciszek, Homilia z 26 czerwca 2013 r.
- 30 Adaptacja z *Evangelium Vitae*, 99
- 31 Mowa pochwalna św. Grzegorza z Nazjanzu na cześć św. Bazylego Wielkiego.

Przewodnik - Stańcie w Wyłomie

Do indywidualnego i grupowego wykorzystania

Żyjemy w czasie kryzysu wiary i życia rodzinnego, któremu mężczyźni muszą stawić czoła poprzez żarliwe kierowanie się cnotą męstwa. Aby nakreślić wyzwania, przed jakimi stoimy oraz przedstawić plan tej walki, biskup Thomas J. Olmsted napisał ten nowatorski dokument - *Stańcie w wyłomie*. Pierwotnie skierowany do mężczyzn z diecezji Phoenix stał się dostępny dla wszystkich katolików dzięki Rycerzom Kolumba. Rycerze są wdzięczni za możliwość współpracy z biskupem Olmstedem w celu szerszego udostępnienia tego dokumentu i załączenia niniejszego Przewodnika po najważniejszych kwestiach, jakie podnosi hierarcha.

Biskup Olmsted rozpoczyna swoją analizę szokującą informacją, że 14 milionów amerykańskich katolików opuściło Kościół w ostatnich latach, co towarzyszy również spadkowi ilości chrztów św., zawartych małżeństw kościelnych i gasnącemu przyjmowaniu innych sakramentów. To ogromny wyłom na linii frontu w walce o wiarę, który powoduje zamęt w Kościele i szerzej: w społeczeństwie.

Choć ów kryzys dotyczy całego Kościoła, to mężczyzn w szczególności sposób brakuje na tym polu bitwy. Biorąc pod uwagę, że w statystycznej parafii mężczyźni stanowią zaledwie 40% uczestniczących w mszy świętej, mamy do czynienia z ogromną stratą dla Kościoła oraz dla samych mężczyzn, spośród których wielu na próżno szuka spełnienia przylegając do sfalszowanych przez świat obrazów męskości.

W tym dokumencie biskup Olmsted wzywa mężczyzn do czegoś lepszego, czegoś wielkiego. Demaskuje wrogów wiary - duchowych i cielesnych - i szkicuje dla mężczyzn plan bitwy, aby walczyli o własne dusze oraz o zbawienie dla swoich najbliższych. Znajdziecie tu nieomylną instrukcję, w jaki sposób wkroczyć w ten moralny i kulturowy wyłom. Bracia katolicy, dołączmy do pierwszego szeregu i podejmijmy na nowo walkę, aby rozprzestrzenić radość Ewangelii, uleczyć rany w nas samych oraz w naszych bliźnich i trwale przemienić świat!

Zarys Spotkań i Refleksji

Niniejszy Przewodnik pochyla się nad pytaniami, które podnosi biskup Olmsted. Za pomocą ośmiu cotygodniowych refleksji, które pokrywają się z ośmioma rozdziałami tego dokumentu, pozwoli mężczyznom zrozumieć, czym dziś jest ów wyłom oraz na czym polega ich unikalna rola w jego naprawie.

Lektura każdej części dokumentu powinna odbywać się w odpowiednim tygodniu w oparciu o następujące elementy:

Dostrzec Wyłom

Kwestie postawione w celu podjęcia indywidualnej refleksji lub grupowej dyskusji po zakończeniu lektury rozdziału przeznaczonego na dany tydzień.

Cegły

Cytaty z dokumentu zawierające jasną wskazówkę - “cegłę” - umożliwiającą naprawę wyłomu w Kościele.

Miecz Ducha

Perykopy lub wersety z Pisma świętego odnoszące się do treści poszczególnych tekstów. Powinny być one traktowane jako “miecz Ducha” (por. Ef 6,17), który przeciwstawia się złu i zwycięża je.

Zastanów się nad możliwością rozmyślenia nad nimi przy użyciu tradycyjnej praktyki znanej jako *Lectio Divina* (Boska Lektura) czytając je w pierwszej kolejności na głos, a następnie przystępując do drugiej lektury i rozpoczynając rozmyślenie nad ich znaczeniem. Po wszystkim pomódl się, aby Bóg objawił Ci, które ze zdań lub słów z czytanego fragmentu odnoszą się do Twojego życia. Na koniec rozważaj je i proś Boga, by przez nie przemawiał do Ciebie.

Wezwanie do Bitwy

Praktyczne zadania wprowadzające do życia codziennego przesłanie tego dokumentu. Podczas używania tego Przewodnika na każdym spotkaniu grupowym niech te wytyczne stanowią podstawę do dyskusji na temat poczynionych postępów.

Modlitwa

Rozważania i wezwania zaczerpnięte z Tradycji Kościoła lub dzieł świętych. Modlitwy te, zanoszone indywidualnie lub przez grupę, są załączone, aby zaznajomić mężczyzn z duchowymi skarbami Kościoła. Poprzez modlitwę wznosimy umysły i serca do Boga oraz przygotowujemy się na duchową walkę.

Wskazówki Użycia Przewodnika w Dyskusjach Grupowych

Niezależnie czy spotykasz się z mężczyznami podczas posiedzenia swojej rady Rycerzy Kolumba czy też podczas innego spotkania mężczyzn w swojej parafii, wyznaczcie jedną osobę, która zorganizuje i poprowadzi wszystkie osiem spotkań. Jego rolą, jako Lidera, będzie informowanie grupy o cotygodniowej lekturze oraz moderowanie spotkań i dyskusji.

Schemat spotkania (60-90 minut)

- Rozpocznijcie prostą modlitwą - Ojcze nasz, Zdrowaś Mario albo Chwała Ojcu.
- Obejrzyjcie wideo udostępnione na stronie internetowej Diecezji Phoenix: dphx.org (dotyczy tylko pierwszego spotkania)¹.
- Porozmawiajcie o postępach, jakie uczyniliście w zadaniach znalezionych w sekcji “Wezwanie do Bitwy” i o trudnościach, jakie napotkaliście (nie dotyczy pierwszego spotkania).
- Podyskutujcie o tekście używając pytań znajdujących się w sekcji “Dostrzec Wyłom”. W charakterze elementu dyskusji Lider może włączyć kilka kluczowych zdań z sekcji “Cegły”, które mogą być również użyte w charakterze motywacji po zakończeniu dyskusji.
- Podejmijcie refleksję nad sugerowanymi w sekcji “Miecz Ducha” fragmentami Pisma albo poprzez głośną lekturę któregoś z Was (*Lectio Divina*) albo za pomocą zwyczajnej lektury i dyskusji.
- Ogłoście praktyczne duchowe zadania na nadchodzący tydzień, oparte o sekcję “Wezwanie do Bitwy” i przypomnijcie, że na najbliższym spotkaniu będziecie rozmawiać o postępach w tym zakresie.
- Zakończcie sugerowaną modlitwą i zachęćcie do odmawiania jej każdego dnia do następnego spotkania.

¹ Film opublikowany jest w języku angielskim z możliwością włączenia hiszpańskich napisów. Jeśli to możliwe, podczas spotkania poproście kogoś, kto włada językiem angielskim o tłumaczenie. Jeżeli jest to niemożliwe, pamiętajcie, że film jest tylko materiałem dodatkowym i bez jego zrozumienia wciąż możliwa jest owocna refleksja nad adhortacją *Staniecie w Wyłomie!* - przyp. tłum.

Tydzień 1

Wezwanie do Bitwy; Cel Adhortacji

Dostrzec Wyłom

1. Dokument zaczyna się cytatem z biblijnego proroka Ezechiela, do którego odnosi się tytuł *“Stańcie w wyłomie”*. W tym fragmencie Bóg ostrzega, że ludzie będą ginąć za swoje grzechy, dopóki nie znajdzie się człowiek, *“który by stanął w wyłomie”*, aby zapobiec zniszczeniu.

Jakiego dowodu używa biskup Olmsted, aby udowodnić, że toczy się wojna przeciwko katolicyzmowi i Kościołowi? Kto jest głównym wrogiem? W jaki sposób należy z nim walczyć?

2. Według tego dokumentu głównym powodem, dla którego *“Kościół chwieje się”* jest to, że mężczyźni nie wkraczają do wyłomu.

Czy dostrzegasz to “rozchwianie” w swojej parafii lub doświadczasz go w Kościele? Jakie antidotum jest proponowane w celu wsparcia Kościoła? Co Ty byś doradził?

3. Biskup Olmsted używa terminów, które rzadko dziś słyszymy, takich jak *“pogrążyć się w grzechu”* czy *“wystawiać się na działanie piekła”*.

Czy uważasz, że takie słowa wciąż przydają się przy okazji tłumaczenia komuś wiary? Czy nie jest tak, że Kościół chwieje się, ponieważ nie używa się już mocnych słów, by mówić o grzechu i piekle?

4. Dokument został napisany jako *“zachęta, wyzwanie i powołanie”*.

Czy znasz mężczyzn katolików, którzy potrzebują zachęty? Jakiego rodzaju wyzwania poszukują? Czy katolicki mężczyzna odnajduje dziś poczucie misji w wierze czy może zdezercerował w obszar religii prywatnej lub całkowicie się poddał?

Cegły

“Bóg nieustannie dobrem zwycięża zło. Radość Ewangelii jest silniejsza niż smutek pochodzący z grzechu! Kultura jednorazowości nie jest w stanie przeciwstawić się nowemu życiu i światłości nieustannie emanującej od Chrystusa. Wzywam Was zatem, byście otworzyli swoje umysły i serca na Zbawiciela, który doda Wam siłę, by stanąć w wyłomie!” (2).

“Katolik całe swoje życie stawia na tę jedną propozycję – odnowienia wszystkiego w Jezusie Chrystusie” (5).

“Kościół jest i zawsze był szkołą przygotowującą do duchowych zmaganiań, w której chrześcijanie są wezwani do „wystąpienia w dobrych zawodach o wiarę” (1 Tm, 6), do „obleczenia pełnej zbroi Bożej” i „ostania się wobec podstępnych zakusów diabła” (Ef 6,11)” (6).

“Komplementarność męskości i kobiecości stanowi klucz do rozumienia tego, jak osoby ludzkie odwzorowują samego Boga. Bez świadomości tego faktu i bez jego dowartościowania nie ma mowy o rozumieniu nas samych i naszej męskiej misji...” (7).

Miecz Ducha

“Szukałem pośród nich człowieka, który by wznosił mur i stanął w wyłomie naprzeciw mnie w obronie kraju...” (Ez 22,30).

Wezwanie do Bitwy

- Poświęć się lekturze adhortacji *“Stańcie w wyłomie”* oraz zadaniu niesienia światu Chrystusa.
- Poszukaj ludzi wiary, aby stworzyć “kompanię braci” w swojej radzie lub parafii, którzy ruszą, aby stanąć w wyłomie, jaki pojawił się w Kościele.
- Stwórz plan lektury Biblii każdego dnia. Jeśli to dla Ciebie nowa praktyka, możesz zacząć od lektury kilku wersów Ewangelii każdego dnia lub od rozważania Liturgii Słowa przypadającej na dany dzień.

Modlitwa Oddania się Duchowi Świętemu

Kardynał Désiré-Joseph Mercier

O Duchu Święty, duszo mej duszy, uwielbiam Cię.

Oświecaj, kieruj, wzmacniaj i pocieszaj mnie.

Powiedz mi, co mam czynić i rozkaż mi to wykonać.

Poddaję się chętnie wszystkiemu, czego ode mnie zażądasz,

pragnę przyjąć wszystko, co na mnie dopuścisz,

daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę. Amen.

Tydzień 2

Konteksty

Dostrzec Wylom

1. Nowa ewangelizacja jest dla nas wyzwaniem, aby dzielić się Dobrą Nowiną Jezusa Chrystusa wśród “rywalizujących ze sobą kultur” w naszych miastach i dzielnicach poprzez codzienne, wierne dawanie świadectwa o Chrystusie.

W jaki sposób ten “nowy czas dla apostołstwa” różni się od poprzednich? Na jakiej płaszczyźnie nowa ewangelizacja może być bardziej wymagająca od dawnej? Jaka jest propozycja, na którą prawdziwy katolik stawia całe swoje życie?

2. Papież Franciszek opisał dzisiejszy Kościół jako “szpital polowy po bitwie”.

Jakie fizyczne i duchowe rany są wyszczególnione w tekście? Czy przychodzą Ci do głowy jeszcze jakieś inne? Do czego zmierza biskup Olmsted kiedy mówi, że możemy “żyć życiem, w którym grzech nie powoduje niegojących się ran”?

3. Biskup Olmsted nazywa również Kościół “szkołą walki duchowej”.

Na jakie dwa sposoby Kościół formuje nas do “wystąpienia w dobrych zawodach o wiarę”? Czy masz pomysły na inne sposoby, którymi Kościół przygotowuje nas na walkę duchową?

4. Biskup Olmsted wyjaśnia, że człowiek przypomina Boga poprzez “komplementarność męskości i kobiecości”.

Czemu jest ona tak istotna, by móc zrozumieć, co to znaczy być katolickim mężczyzną? Jakie fakty biologiczne zostały wspomniane w tekście, aby zilustrować piękno różnic między płciami oraz komplementarność męczyzny i kobiety? W jakim znaczeniu różnice płciowe mogą być wyzwaniem dla sposobu, w jaki kobieta i mężczyzna odnoszą się do siebie wzajemnie? Jakie jest źródło konfliktu między płciami?

5. Biskup Olmsted zauważa, że “ideologia gender” sprawiła, iż społeczeństwa na całym świecie “zostały zarażone”, powodując wiele problemów.

Co to jest ideologia gender? W jaki sposób wzmacnia raczej konflikt niż harmonię między płciami? W jaki sposób powinniśmy odpowiedzieć tym, którzy doświadczają dezorientacji w kwestii własnej seksualności?

Cegły

“Dla kwestii społecznej nie ma innego rozwiązania niż Ewangelia” (4-5).

“Kościół jest potężnym źródłem uzdrawiającej Prawdy, która przygotowuje mężczyzn na każdy kolejny dzień walki dla Chrystusa” (5).

“Nasze czasy wymagają odnowienia w Kościele danej mu przez Ducha Świętego zdolności do uzdrawiania fizycznych i duchowych zranień. Jak zauważa Papież Franciszek, poranieni są wszędzie wokół nas i nie ma sensu pytać poważnie okaleczonego, czy ma wysoki poziom cholesterolu albo zbyt dużo cukru we krwi. Trzeba wyleczyć jego rany” (5-6).

“Ta szamotanina między płciami nie jest jednak winą Bożego dzieła stworzenia, ale wynikiem grzechu” (7).

“Różnica między mężczyzną a kobietą nie służy przeciwstawianiu ich sobie czy też podporządkowaniu jednego z nich, lecz służy jedności i rodzeniu nowych pokoleń, zawsze na obraz i podobieństwo Boga” (8).

Miecz Ducha

“A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12, 1-2).

Wezwanie do Bitwy

- Znajdź dodatkowy czas na modlitwę lub czytanie Pisma świętego w tym tygodniu i poproś Jezusa i Ducha Świętego, aby kształtowali Twój umysł i serce zgodnie ze światłem Ewangelii. Dostrzeż kilka płaszczyzn w Twoim życiu, które są “stare, utrudzone, grzeszne i połamane”, a które Jezus może odnowić.
- Biorąc pod uwagę Twoje zajęcia i powołanie w życiu, pomyśl o przynajmniej trzech sposobach, dzięki którym mógłbyś zachwycić się “pięknem i bogactwem odmienności kobiet i mężczyzn”, podążając za przestrogą skierowaną do obu płci, aby “więcej ze sobą rozmawiać, więcej siebie słuchać, lepiej się poznawać, bardziej się kochać”.

Modlitwa Jana Pawła II do Ducha Świętego

Św. Jan Paweł II nosił tę modlitwę ręcznie zapisaną i modlił się nią każdego dnia o dary Ducha Świętego, odmawiając “Zdrowaś Maryjo” i “Ojcze nasz” w intencji otrzymania każdego z siedmiu darów.

*Duchu Święty, proszę Cię
o dar Mądrości do lepszego poznawania
Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar Rozumu do lepszego zrozumienia
ducha tajemnic wiary świętej,
o dar Umiejętności, abym w życiu kierował
się zasadami tejże wiary,
o dar Rady, abym we wszystkim u Ciebie
szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar Męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar Pobożności, abym zawsze służył
Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
dar Bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu,
który Ciebie, o Boże obraża.*

Tydzień 3

Ecce Homo - Oto człowiek; Święci - bohaterowie naszej wiary

Dostrzec Wylom

1. Istnieje wiele wpływowych, wypaczonych obrazów męskości, które kuszą, aby uczynić je fundamentem tożsamości jako mężczyzny.

O jakich fałszywych obrazach męskości, które świat uznaje za prawdziwie męskie, wspomina dokument? Czy pozwoliłeś temu zniekształconemu wyobrażeniu, aby wpłynął na Twoje myśli, słowa i czyny?

2. Biskup Olmsted twierdzi, że potrzebne jest “dojrzałe zrozumienie i akceptacja tego, co znaczy być mężczyzną” i proponuje postać Jezusa Chrystusa jako wzór pełni męskości, na którym powinno się budować swoją tożsamość.

Co katolicki mężczyzna musi być gotowy uczynić, aby dostrzec pełnię swojej męskości w obliczu Chrystusa? Gdzie musimy szukać, aby spotkać Jezusa i pozwolić mu się przemienić? W jaki sposób nasze spotkania z Jezusem zmieniają to, jak przeżywamy naszą męskość?

3. Kościół proponuje świętych jako przykłady, pokazujące jak wykształcać cnoty i świętość.

Jacy święci mogą pomóc przeżywać naszą męskość w obliczu Chrystusa? Jakie praktyki modlitewne, odnoszące się do świętych, proponuje katolickim mężczyznom biskup Olmsted jako pomoc w wykorzenieniu grzechu i wykształceniu cnoty?

4. Biskup Olmsted przypomina nam, że jesteśmy powołani do świętości, do pokazywania Chrystusa światu w czasie, “gdy wzrasta zuchwałość zła”. Zadaje bardzo ważne pytanie: “Jak w tym konkretnym momencie inspiruje Was i mnie do tego, byśmy odłożyli troskę o swój własny komfort i poszli służyć naszym bliźnim, byśmy wypłynęli na głębie, stanęli w wylomie?”.

Jaka jest Twoja odpowiedź?

Cegły

“Nigdzie nie znajdziemy takiej pełni męskości jak w Bożym Synu. Tylko w Nim możemy dostrzec najdoskonalsze przejawy cnoty męstwa i siły potrzebnej nam w życiu osobistym i społecznym” (9).

“Podobnie jak marzący o karierze w baseballu zapatrzeni są w baseballową Aleję Sław, tak i my powinniśmy spoglądać na tych, którzy odeszli przed nami, i szukać w nich inspiracji i umocnienia w walce w dobrych zawodach” (11).

“Mężczyźni, nie możemy nigdy uwierzyć w to, że odwaga i świętość należą do przeszłości” (12).

“Nie zastanawiamy się czy Pan da nam potrzebną siłę, ale w jaki sposób czyni to właśnie teraz” (13).

Miecz Ducha

“Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który uniołwał mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo” (Ga 2, 19-21).

Wezwanie do Bitwy

- Znajdź najbardziej uciążliwy grzech, który popełniasz oraz najbardziej potrzebną cnotę, którą musisz go zastąpić. Zapisz dwa sposoby, według których możesz praktykować tę cnotę w swoim życiu i postępuj według nich w ciągu nadchodzącego tygodnia.
- Zastanów się nad listą świętych spisaną przez biskupa Olmsteda razem z ich szczególnymi cnotami i słabościami, jakie przezwyciężyli. Biorąc pod uwagę tę cnotę, której najbardziej potrzebujesz, wybierz świętego patrona, który ją symbolizuje.

Poranne ofiarowanie Najświętszemu Sercu

*O Jezu, przez Niepokalane Serce Maryi
ofiarowuję Ci moje modlitwy, prace, radości i cierpienia tego dnia
dla wszystkich intencji Twojego Najświętszego Serca,
w jedności z Najświętszą Ofiarą Mszy Świętej na całym świecie,
jako zadośćuczynienie za moje grzechy,
w intencji wszystkich naszych współpracowników,
w szczególności w intencjach Ojca Świętego w tym miesiącu.*

Tydzień 4

Tożsamość mężczyzny katolika; Wolni i umiłowani synowie wezwani do wewnętrznej walki; Trening zaangażowanego katolika

Dostrzec Wylom

1. Biskup Olmsted cytuje następujące stwierdzenie Soboru Watykańskiego II: “Jezus Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”.

W jakim sakramencie po raz pierwszy otrzymujemy tożsamość w Chrystusie? W jaki sposób możemy być kuszeni, aby szukać swojej tożsamości w innym miejscu? Czemu diabeł “prowadzi dziś zacieklą wojnę z męskością i ojcostwem”?

2. Grzech uderza w naszą godność i sprawia, że czujemy się bezwartościowi. Z kolei kiedy żyjemy życiem łaski, stajemy się bardziej przekonani o naszej godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo kochającego Boga.

Czym według tekstu, jest nawrócenie i grzech? Jak obie te rzeczywistości odnoszą się do naszej tożsamości i relacji z Bogiem? W jaki sposób doświadczasz realności grzechu i łaski w swoim życiu?

3. Biskup Olmsted omawia kuszenie Jezusa na pustyni, aby zobrazować początek duchowej walki jako wewnętrzne zmaganie się ze złem.

Jakie są trzy główne pokusy, z jakimi każdy mężczyzna musi się nieustannie mierzyć? Z którą spośród tych trzech pokus zmagasz się najmocniej i w jaki sposób? Przykład Chrystusa pokazuje, że są trzy metody na przewyciężenie tych pokus: samokontrola, prostota życia i skromność zakorzeniona w modlitwie. Czy dostrzegasz szansę, aby uczynić je bardziej obecnymi w swoim życiu?

4. Dokument cytuje błogosławionego Pier Giorgio Frassatiego: “Życ bez wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podejmowania walki o prawdę, to nie żyć a wegetować”.

Biskup Olmsted pyta dobitnie: “Czy my zaledwie wegetujemy? Czy raczej przeżywamy swoją wiarę jako mężczyźni żyjący w pełni?”. Jaka jest Twoja odpowiedź?

5. Istnieje różnica pomiędzy nazywaniem siebie katolikiem a rzeczywistym życiem zaangażowanego katolika.

Jaka jest różnica pomiędzy tymi dwiema postawami? W jakim stopniu siedem praktyk omówionych w tekście odnosi się do tej różnicy? Jak możesz wzrastać w odniesieniu do nich?

Cegły

“Nasza tożsamość jest zanurzona w tożsamości odwiecznego Bożego Syna” (14).

“Człowiek jest stworzeniem, a zatem w relacji do Boga jest „biorcą” miłości i odwagi, zanim będzie gotów dawać je innym. Nemo potest dare quod non habet to słynna wypracowana w Kościele formuła wyrażająca podstawową prawdę. Nie możesz dać tego, czego nie posiadasz” (16).

“Można odczuwać pokusę, by pomyśleć, że „gdy będę miał już tę trojką walkę za sobą, zacznę żyć świętością”, ale to jest kłamstwo! To właśnie w trakcie walki się uświęcamy” (17).

“Każdy katolicki mężczyzna powinien zaczynać dzień od modlitwy. Mówi się, że „dopóki nie uświadomisz sobie, że modlitwa jest najważniejszą rzeczą w twoim życiu, nigdy nie znajdziesz na nią czasu”. Bez modlitwy mężczyzna jest jak żołnierz bez jedzenia, wody i amunicji” (18).

“Msza św. jest podczas duchowej walki niczym obóz, w którym mężczyźni spotykają swojego Króla, słyszą Jego rozkazy i są umacniani Chlebem Życia” (19).

Miecz Ducha

“Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12).

Wezwanie do Bitwy

- Biskup Olmsted wskazuje, że Chrystus poleca swoim uczniom pościć i że nie uzależnia tego polecenia od okoliczności. Chrystus mówi “kiedy pościecie”, a nie “jeśli pościecie”. Spróbuj zachowywać post przez jeden dzień w tygodniu spożywając tylko chleb i wodę lub ograniczając ilość posiłków do dwóch małych i jednego średniego w ciągu dnia. Jeśli nie chcesz opuszczać rodzinnej kolacji lub wzbudzać swoim postem zainteresowania, spróbuj pościć pomiędzy kolacją jednego dnia a kolacją dnia następnego. Ofiaruj swój post w jakiejś intencji, np. w intencji swojej żony (lub przyszłej żony) albo w intencji wszystkich kobiet krzywdzonych przez grzechy mężczyzn.
- Rozpocznij siedem praktyk zaangażowanego katolika opisanych w tekście. Zrób listę w skali dnia, tygodnia i miesiąca i odznaczaj w odpowiednich miejscach, jeśli uda Ci się wprowadzić te praktyki w życie. Połóż listę w widocznym miejscu swojego domu, aby przypominała Ci o nich zanim staną się Twoją codziennością.

Modlitwa do Michała Archaniola

*Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce,
a przeciw zasadzkom i niegodziwościom złego ducha bądź naszą obroną.
Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy,
a Ty, Księżę Wojska Niebieskiego, szatana i inne duchy złe,
które na zgubę dusz krążą po świecie, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.*

Tydzień 5

*W jaki sposób kocha katolik?;
Bracia w Chrystusie - grupy braterskie*

Dostrzec Wyłom

1. Mężczyźni mają prawo czuć się niepewni znaczenia miłości w swoim życiu odkąd słowo “miłość” jest tak często łączone z przemijającymi emocjami i sentymentalizmem. Biskup Olmsted wzywa nas jednak do refleksji nad prawdziwą “miłością mężczyzny”.

Jaki popularny w filmografii obraz męskości powinniśmy odrzucić? Jaka ironia zawarta jest w nazwisku tego bohatera? Jaki zniekształcony obraz mężczyzny przywołuje model “macho”?

2. Jezus kładzie miłość w centrum swojego posłannictwa, nakazując swoim naśladowcom, by tak się wzajemnie kochali, jak On ich pokochał.

Co stoi w centrum prawdziwej miłości? Jaką bitwę musi stoczyć każdy mężczyzna, aby kochać w taki sposób?

3. Biskup Olmsted twierdzi, że “prawdziwa męska miłość zawsze tworzy więzi”.

Jak to stwierdzenie odnosi się do łacińskich korzeni terminu “religia”? Czy “tworzenie więzi” zakłada uczynienie siebie wrażliwym w przyjaźni? Jeśli tak, przez co “nieczuła postać”, jaką jest mężczyzna, może czuć się niekomfortowo z zadaniem zawiązywania przyjaźni?

4. Dokument odwołuje się do badań pokazujących, że mężczyźni w dzisiejszych czasach żyją “bez przyjaciół”. Jednak biskup Olmsted przynagla mężczyzn, aby tworzyli bliskie przyjaźnie bazujące na wierze.

Dlaczego jest to tak istotne dla mężczyzny, aby angażować się w “grupy braterskie”? „Żelazo żelazem się ostrzy, a człowiek urabia charakter bliźniego”. Czy ten cytat z Księgi Przysłów rzuca światło na temat tworzenia więzi? Jakie są oznaki prawdziwej przyjaźni? Czy Twoje przyjaźnie zbudowane są na Chrystusie czy na czymś innym?

Cegły

“Mężczyźni połączeni z innymi katolikami więzią braterstwa więcej się modlą, częściej chodzą na Mszę św. i do spowiedzi, częściej czytają Pismo święte i przeżywają swoją wiarę bardziej aktywnie” (20).

“Chrystus nie pozostawia wątpliwości, że miłość jest w centrum Jego misji. „Miłujcie się wzajemnie, tak jak ja was umiłowałem” (J 15,12). Mówi to z pasją, ale bez cienia sentymentalizmu” (21).

“Kto jest bardziej męski – ten, kto ucieka, czy może ten, kto stawia czoła wyzwaniom i odpowiedzialności za relacje, rodzinę i bliskość?” (21-22).

“Nazwisko Jamesa Bonda jest szczytem ironii, bo to człowiek pozbawiony jakichkolwiek więzi. Tymczasem prawdziwa męska miłość zawsze je tworzy! Jezus na krzyżu i w Eucharystii oddaje własną krew, by związać nas ze sobą w miłości” (22).

“W Chrystusie widzimy, że w centrum miłości jest poświęcenie. Stagnacji i egoizmu może uniknąć tylko ten, kto stoczył wewnętrzną bitwę, w której walka toczy się pomiędzy opanowaniem własnych pragnień a jałowością, oraz ten, kto jest w stanie ofiarować swoje życie za innych. Nie wątpcie nigdy, że to poświęcenie warte jest trudu!” (22-23).

“Nie może być mowy o odnowie męskości bez tworzenia prawdziwie braterskich i przyjacielskich więzi” (24).

Miecz Ducha

“My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego. Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci. Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga? Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1J 3,14-18).

Wezwanie do Bitwy

- Przypomnij sobie siedem praktyk zaangażowanego katolika. Rozważ głęboko swoje zaangażowanie w tworzenie braterstwa z innymi katolikami. Poproś swojego brata w Chrystusie, aby pomodlił się za Ciebie, abyś wytrzymał w Twoich nowych zobowiązaniach. Poproś również, aby rozliczał Cię z wierności wobec każdego z nich podczas Waszych rozmów, które możecie odbywać co miesiąc.
- Wypracuj dwie metody, dzięki którym będziesz mógł tworzyć zdrowe więzi w swoim życiu dzięki prawdziwej miłości mężczyzny w stosunku do Twojej żony, dzieci, dalszej rodziny i braci w Chrystusie. W trakcie rachunku sumienia poproś Ducha Świętego, by powiedział Ci, w jaki sposób możesz “skoncentrować swoją miłość na drugim człowieku” i jak możesz nauczyć się ofiarnie kochać.

Przybądź, Duchu Święty

Modlitwa zaczerpnięta z Sekwencji Wielkanocnej

Przybądź Duchu Święty, ześlij z nieba wzięty światła Twego strumień.

*Przyjdź, ojcze ubogich, przyjdź, dawco łask drogich,
przyjdź, światłości sumień.*

O najmiłszy z gości, słodka serc radości, słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą, w skwarze żywą wodą, w płaczu utuleniem.

Światłości najświętsza, serc wierzących wnętrza poddaj swej potędze.

Bez Twojego tchnienia cóż jest wśród stworzenia? Jeno cierń i nędze.

Obmyj, co nie święte, oschłym wlej zachętę, ulecz serca ranę.

Nagnij, co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym, Tobie ufającym, siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęścia bez miary.

Tydzień 6

Mężczyzna jako mąż – cel męskiej miłości erotycznej

Dostrzec Wylom

1. Biskup Olmsted pisze: “W pewien sposób każdy mężczyzna jest wezwany do życia jako mąż i ojciec”.

Jak to jest możliwe w życiu księdza, osoby duchownej lub niezamężnego mężczyzny? Czym jest ofiarowanie “szczodrego oblubieńczego daru” z siebie? W jaki sposób ten dar przybliży mężczyznę do męskiej dojrzałości?

2. Św. Paweł mówi o małżeństwie jako o zjednoczeniu w jednym ciele w relacji do tajemnicy Chrystusa i Kościoła (zob. Ef 5, 21-33).

Jak takie rozumienie wpływa na sposób, w jaki mężczyzna przeżywa powołanie do małżeństwa i przygotowuje się do niego? W jaki sposób sakrament małżeństwa przygotowuje i czyni zdolnymi małżonków do wypełnienia obowiązków małżeńskich?

3. Biskup Olmsted wskazuje, że rewolucja seksualna obiecywała “wolną miłość”, lecz nie przyniosła ani wolności ani miłości, w zamian prezentując zniekształcone rozumienie obu.

Jak to się dzieje, że prawdziwa wolność jest czymś większym niż swoboda, a prawdziwa miłość czymś większym niż namiętność? W jaki sposób podejmowanie dożywotniego zobowiązania - małżeństwo, życie konsekrowane lub święcenia kapłańskie - może być autentycznym wyrazem wolności i miłości?

4. Traktując jako Boży dar miłość i życie urzeczywistnione przez ludzką seksualność, mężczyzna musi walczyć, by wykształcić w sobie cnotę czystości, która jest nazwana “odrzuconiem niewoli ze strony namiętności”.

Jaka jest różnica pomiędzy praktykowaniem wstrzemięźliwości, a wykształceniem cnoty czystości? Jak da się wytłumaczyć fakt, że niezonaty mężczyzna żyje w nieczystości, a małżonek zachowuje czystość? W jaki sposób pornografia i pewne formy popkultury zniekształcają Boży dar seksualności?

5. Mężczyzna często potrzebuje wsparcia od przyjaciół i najbliższych, jak również częstego uciekania się do spowiedzi św., aby przewyciężyć grzechy przeciwko czystości.

Co biskup Olmsted wyszczególnia jako wspólny czynnik prowadzący do pokusy nieczystości? Oprócz regularnego umocnienia Bożą łaską w konfesjonale, jakie są inne praktyczne metody, dzięki którym mężczyzna może uniknąć lub odeprzeć pokusy?

Cegły

“Młodość nie została stworzona dla przyjemności, ale dla heroizmu” (26).

“Małżeństwo w Chrystusie nie jest czysto ludzkim przedsięwzięciem. Jest czymś więcej, jest „wielką tajemnicą”. Ludzkie pragnienie miłości jest poniekąd tęsknotą za miłością odwieczną i nieskończoną. To w sakramencie małżeństwa ludzka miłość jest niejako ogarnięta przez odwieczną i nieskończoną miłość Boga” (27).

“Zamiast przyjąć wolność, którą owocuje akceptacja prawdy o Bożym zamyśle dla miłości między mężczyzną a kobietą, rewolucja seksualna zbuntowała się przeciw ludzkiej naturze, która nigdy nie czerpie korzyści z chaosu i braku samokontroli” (28-29).

“Sakrament pokuty to przestrzeń przepelniona łaską i wsparciem” (31).

Miecz Ducha

“Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 27-28).

“Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5, 31-32).

Wezwanie do Bitwy

- Rozważ jakie czynniki w Twoim życiu mogą przyczyniać się do pojawiania się pokus cielesnych oraz w jaki sposób możesz unikać tych pokus w przyszłości.
- “Bóg zadaje godność każdej kobiecie każdemu mężczyźnie”. Pomyśl, co konkretnie możesz uczynić, aby uszanować godność Twojej żony, Twoich córek lub innych kobiet w Twoim życiu.
- Podążaj za instrukcją biskupa Olmsteda i wyobraź sobie siebie przed tronem Boga podczas sądu oraz to jak grzechy przeciwko czystości wypadają w tym świetle.

Modlitwa o czystość

*Jezu, miłośniku czystości,
Maryjo, Matko najczystsza
i Józefie, czysty stróżu Dziewicy;
do was przychodzę w tej godzinie,
błagając, byście prosili za mną u Boga.
Szczerze pragnę być czystym w myślach,
słowach i uczynkach na wzór Waszej czystości.
Uproście dla mnie głębokie poczucie skromności
które odzwierciedlą moje zewnętrzne uczynki.
Strzeżcie mych oczu, okien duszy mojej,
od wszystkiego, co może przyciemnić lśnienie serca,
które może odbijać jedynie czystość Chrystusa.
Serce Jezusa, krynico czystości, zmiłuj się nad nami.*

Tydzień 7

Ojcostwo na pierwszym miejscu

Dostrzec Wylom

1. Biskup Olmsted twierdzi, że dawniej ojcostwo nie musiało być przedmiotem głębokich rozmyślań i definicji, ponieważ jego znaczenie i cel były oczywiste.

Czemu dziś jest inaczej? Jakie są siły próbujące umniejszyć lub przededefiniować rolę ojcostwa? Jak definicja ojcostwa, jako “dawanie życia innym”, której autorem jest papież Franciszek uwydatnia nieodzowność ojcostwa w życiu każdego mężczyzny?

2. Procent dzieci urodzonych przez niezamężne matki wzrósł do astronomicznej wysokości 41% wszystkich urodzeń. W rezultacie zbyt wiele dzieci dorasta bez regularnej obecności ojca.

Jak nieobecność ojca wpływa na dzieci i całe społeczeństwo? Jaki będzie rezultat, jeżeli ten model będzie trwał przez następne pokolenia?

3. Dokument poświęca rozdział dziadkom, zachęcając ich do pozostawania blisko swoich dzieci i wnuków.

W jaki sposób dziadkowie mogą wypełniać kluczową rolę w rodzinach, szczególnie w tych, w których ojcowie są nieobecni? Czego dzieci mogą nauczyć się o godności życia spędzając regularnie czas ze swoimi dziadkami?

4. Wśród ponurych statystyk biskup Olmsted oferuje ojcom nadzieję, nawet jeżeli nie podolali w życiu swoim zobowiązaniom.

Jaką rolę pełni Kościół i jego sakramenty w odnowie ojcostwa? Jakim sposobem Bóg Ojciec pomaga ojcom odzyskać utracone ojcostwo, a dzieciom zapewnia pozytywny obraz ojców?

5. Adhortacja stwierdza, że mamy do czynienia z masowym “atakiem na ojcostwo” w naszym społeczeństwie.

Jak doświadczasz tych ataków w swoim życiu? Jakimi sposobami możesz z nimi walczyć i bronić ojcostwa?

Cegły

“W pierwotnym grzechu widzimy zaś pierwotny bunt przeciwko Bożemu ojcostwu i chęć zniesienia ojcostwa jako takiego” (33).

“Mężczyźni, nie da się zastąpić Waszej obecności i roli w rodzinie! Zaangażujcie się i z miłością oraz cierpliwością podejmijcie dane Wam przez Boga zadanie bycia obrońcami, żywicielami i duchowymi przewodnikami w Waszych domach” (34-35).

“Każdy z nas, by istnieć, by stać się kompletnym, by być dojrzałym, potrzebuje poczuć radość ojcostwa: nawet ci z nas, którzy żyją w celibacie. Ojcostwo to dawanie życia innym, dawanie życia” (35).

“Pytanie nie brzmi: Czy jestem powołany do bycia ojcem”, ale: Do jakiego ojcostwa zostałem powołany?” (35).

“Dziadkowie, jesteście niezbędnym i wielkim darem dla waszych rodzin i zachęcam Was, byście nadal dzielili się z nimi swoją mądrością i wciąż dla nich walczyli” (36).

“Odkrywając Ojcostwo wiecznego, kochającego Boga, doświadczycie jedyne rodzicielstwa, które nigdy nie zawodzi” (37).

Miecz Ducha

“Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi.” (Ef 3, 14-15)

Wezwanie do Bitwy

- Dokument stwierdza, że ojcostwo każdego mężczyzny powinno odzwierciedlać ojcostwo Boga. W jakich dziedzinach ojcostwa odnosisz sukcesy? W jakich musisz się poprawić? Uczyni te pytania częścią Twojego codziennego rachunku sumienia i wymyśl metody, aby wykształcić w sobie cechy dobrego ojca.

- Bazując na stwierdzeniu, że każdy mężczyzna jest powołany do praktykowania ojcostwa w jakiś sposób poprzez dawanie życia innym, rozważ, w jaki sposób Ty jesteś powołany do bycia ojcem. Jeżeli jeszcze nie zobowiązałeś się do małżeństwa, życia duchownego lub świeckiego apostołatu, pomódl się do Boga o Jego przewodnictwo i uczynń takie zobowiązanie ważną częścią Twojego życia.
- Ojciec jest powołany, aby być obrońcą, żywicielem i duchową głową rodziny, domowego Kościoła. Zaplanuj ze swoją żoną sposoby, dzięki którym będziesz mógł wypełniać te role w swoim domu. Jakich nadużyć w związku z nimi musisz się strzec? Przedyskutuj ze swoją żoną, jak może pomóc Ci stać się takim ojcem, jakim powołał Cię Bóg.

Modlitwa do św. Józefa

Św. Jan XXIII

*Święty Józefie, Opiekunie Dzieciątka Jezus,
przezysty Oblubieńcze Maryi,
który wypełniając wiernie swoje obowiązki,
pracą rąk zarabiałeś na utrzymanie Świętej Rodziny Nazaretańskiej,
Weź w swoją opiekę tych, którzy z ufnością do Ciebie się zwracają.
Ty znasz ich potrzeby, troski, nadzieje.*

*Do Ciebie się uciekają, wiedząc, że zrozumiesz i uchronisz.
Ty również przeżywałeś chwile próby, doświadczenia i niepokoju,
lecz wśród rozlicznych zajęć codziennego życia
Twoja dusza znajdowała pokój i ukojenie
w głębokim zjednoczeniu z Jezusem i Jego Matką,
Twojej pieczy powierzonymi.*

*Proszącym Cię dopomóż zrozumieć, że w naszych potrzebach
nie jesteśmy opuszczeni, byśmy w naszej pracy
też spotykali Jezusa i przy Nim trwali, podobnie jak Ty to czyniłeś.*

Tydzień 8

Podsumowanie: posłani przez Chrystusa

Dostrzec Wylom

1. W podsumowaniu biskup Olmsted wyraża nadzieję, że czytelnicy prze-myślą jego przesłanie i śmiało podejmą swoje powołanie do męskości.

Co planujesz uczynić, aby “podnieść się z ławki rezerwowych” i żyć prawdziwą wolnością jako katolicki mężczyzna? Czy są w Twoim życiu sfery, które wymagają zmiany? Jakie zobowiązania musisz przedsięwziąć, jakie złe nawyki lub grzechy musisz przezwyciężyć?

2. Wiara katolików to nie zestaw reguł; to przygoda przeżywania dobrego życia odnalezionego w Bogu.

Gdzie mężczyźni znajdują zachętę, aby podjąć tę przygodę? Jaka jest różnica między żywą wiarą, a wiarą opartą na religijnych obowiązkach? Czy lektura i refleksja nad tym dokumentem w jakikolwiek sposób zmieniła Twoje spojrzenie na wiarę?

3. Wcześniej w tym dokumencie biskup Olmsted zasugerował siedem konkretnych praktyk, które mają pomóc lepiej żyć życiem katolickiego mężczyzny.

Czy podjąłeś to wyzwanie? Które z nich okazały się najbardziej pomocne dla Ciebie i które planujesz kontynuować?

4. Dzięki metodzie *Lectio Divina* każdego tygodnia poświęciłeś chwilę na refleksję nad różnymi fragmentami Biblii.

Które z nich najmocniej oddziaływały w Twoim życiu? Jak myślisz, co za ich pomocą Bóg mówi do Ciebie? Jak możesz wprowadzić w życie tę wiadomość?

Cegły

“Weźcie z tej adhortacji to, co dla Was pomocne, zanieście to Bogu w modlitwie i z ufnością podejmijcie swoje męskie powołanie” (38).

“Nasze życie w Chrystusie to nie lista zakazów i nakazów, ale przygoda w pełnej wolności” (38).

“Musimy podnieść się z ławki rezerwowych i stanąć w obronie życia w pierwszej linii” (39).

Miecz Ducha

“Szukałem pośród nich człowieka, który by wznosił mur i stanął w wyłomie naprzeciw mnie w obronie kraju...” (Ez 22,30).

Wezwanie do Bitwy

- Jeżeli nie masz brata w Chrystusie, z którym mógłbyś dzielić się swoją wiarą, postaraj się znaleźć kogoś takiego. Zaczynjcie rozmawiać o wzajemnym wsparciu i odpowiedzialności, jaką możecie wziąć za siebie wzajemnie jako katolicy mężczyźni.
- Określ jedno konkretne działanie, jakie podejmiesz, aby “stanąć w wyłomie” jako członek swojej rodziny i parafii. Porozmawiaj ze swoim przyjacielem, żoną lub duszpasterzem o swoim planie.

Modlitwa do św. Józefa

*Chwalebny św. Józefie,
przybrany ojcze i opiekunie Jezusa Chrystusa!*

*Do Ciebie wznoszę swoje serce i ręce,
by błagać o Twe potężne wstawiennictwo.
Uproś dla mnie u wspaniałego serca Jezusa
pomoc i łaski potrzebne*

*dla mojego duchowego i ziemskiego dobra.
Szczególnie proszę o łaskę dobrej śmierci
i o przychylność w następującej sprawie.*

*[Wypowiedz swoją intencję]
Strażniku Słowa Wcielonego,
czuję się ożywiony pewnością,
że Twa modlitwa w mojej intencji
zostanie łaskawie wysłuchana
w obliczu Bożego tronu.*

*O chwalebny św. Józefie,
przez twą miłość do Jezusa Chrystusa
i na chwałę jego imienia.*

*Wysłuchaj moich modlitw
i uproś w moich intencjach. Amen.*



RYCERZE KOLUMBA

„W zmienionych warunkach dzisiejszego Kościoła i społeczeństwa wizja księdza McGivney'a pozostaje tak samo ważna jak zawsze (...). Będąc przykładem katolickich mężczyzn, mężów i ojców, dając świadectwo miłości do Kościoła i wierności jego nauczania Rycerze w znaczny sposób przyczynili się do wewnętrznej odnowy Kościoła i jego ewangelicznej misji. Jestem szczególnie wdzięczny za wsparcie, jakiego Rycerze udzielili na forum publicznym w kwestiach wolności edukacji, prawdy o małżeństwie i życiu rodzinnym oraz potrzebie respektowania godności i prawa każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci”.

św. Jan Paweł II

„Drodzy przyjaciele, oby Rycerze Kolumba ciągle na nowo odkrywali jak być zaczyne Ewangelii w świecie i siłami odnowy w dążeniu do świętości i gorliwości apostołskiej w Kościele (...). Mając to na względzie, chciałbym wyrazić moją wdzięczność i uznanie za wasze starania, aby dostarczyć młodym ludziom solidnej formacji w wierze i aby bronić praw moralnych niezbędnych dla wolnego i prawdziwie ludzkiego społeczeństwa, wliczając w to podstawowe prawo do życia każdej istoty ludzkiej. Z całego serca was pozdrawiam, drodzy przyjaciele i zapewniam o specjalnej pamięci w modlitwach”.

Benedykt XVI

„Tak jak wiara jest kształtowana przez miłosierdzie i przynosi owoce w czynieniu dobra, tak też duch braterstwa wszczepiony przez księdza Michaela McGivney'a i pierwszych Rycerzy Kolumba nadal wydaje owoce w licznych dziełach charytatywnych lokalnych rad, które zaspokajając potrzeby indywidualnych osób, jednocześnie budują wspólnoty w solidarności i trosce o wspólne dobro (...). Każde dzieło charytatywne dokonane przez wasz Zakon powinno być odbiciem miłości Chrystusa, żywego i działającego w komunii swego ciała, Kościoła”.

Franciszek



RYCERZE KOLUMBA

Rycerze Kolumba to największa na świecie katolicka organizacja bratnia dla mężczyzn. Liczy 1,9 miliona członków między innymi w USA, Kanadzie, Meksyku, na Filipinach, we Francji, na Ukrainie, Litwie, a także w Polsce. Obecni w naszym kraju od 2006 roku Rycerze Kolumba założyli swoje rady w 98 parafiach na terenie 27 diecezji. Łącznie w Polsce działa 4,9 tys. Rycerzy.

Naszymi zasadami są: miłosierdzie, jedność, braterstwo i patriotyzm. Rycerze formują się w wierze, uczestnicząc w katechezach i wspólnej modlitwie różańcowej oraz są wsparciem dla siebie i swoich rodzin. Wierni wizji swojego założyciela, Sługi Bożego ks. Michaela McGivney'a (w Watykanie trwa jego proces beatyfikacyjny), pozostają w ścisłej łączności z księżmi i biskupami oraz z Ojcem Świętym. Nazwani przez Jana Pawła II „silnym prawym ramieniem Kościoła” Rycerze Kolumba zajmują się działalnością dobroczynną, prowadząc inicjatywy przede wszystkim na terenie swoich parafii.

Powszechne uznanie budzą wysiłki Rycerzy Kolumba na rzecz ochrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci i obrony małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Rycerze Kolumba są również silnie zaangażowani w niesienie pomocy chrześcijanom prześladowanym na Bliskim Wschodzie, a także osobom niepełnosprawnym. Wspierają powołania kapłańskie i zakonne, organizują zbiórki żywności dla najuboższych rodzin. Rycerze włączają się w dzieła ewangelizacyjne i charytatywne inicjowane przez papieży. Ważną częścią działalności jest także popularyzacja osoby i nauczania św. Jana Pawła II. W Waszyngtonie w USA znajduje się Narodowe Sanktuarium Świętego Jana Pawła II prowadzone przez Rycerzy.

Oprócz działań na skalę globalną Rycerze Kolumba podejmują się organizacji akcji charytatywnych i ewangelizacyjnych prowadzonych w swoich lokalnych społecznościach, a także działalności na rzecz swoich parafii. Rycerze w Polsce organizują m.in. pielgrzymki oraz inne wydarzenia religijne takie jak peregrynacje relikwii i obrazów św. Brata Alberta, które zawsze połączone są z konkretnym dziełem charytatywnym na rzecz najuboższych, opuszczonych, chorych i potrzebujących. Dzięki różnorodnym inicjatywom formacyjnym i modlitewnym skierowanym do mężczyzn - synów, ojców i dziadków - Rycerze Kolumba są organizacją formującą silnych mężczyzn i zdrowe rodziny.

Jeśli jesteś mężczyzną, który ukończył 18 lat i jesteś praktykującym katolikiem, zostań Rycerzem Kolumba.

Skontaktuj się z nami:
polska@rycerzekolumba.com

Więcej szczegółowych informacji znajdziesz na:
www.rycerzekolumba.com
www.kofc.org